

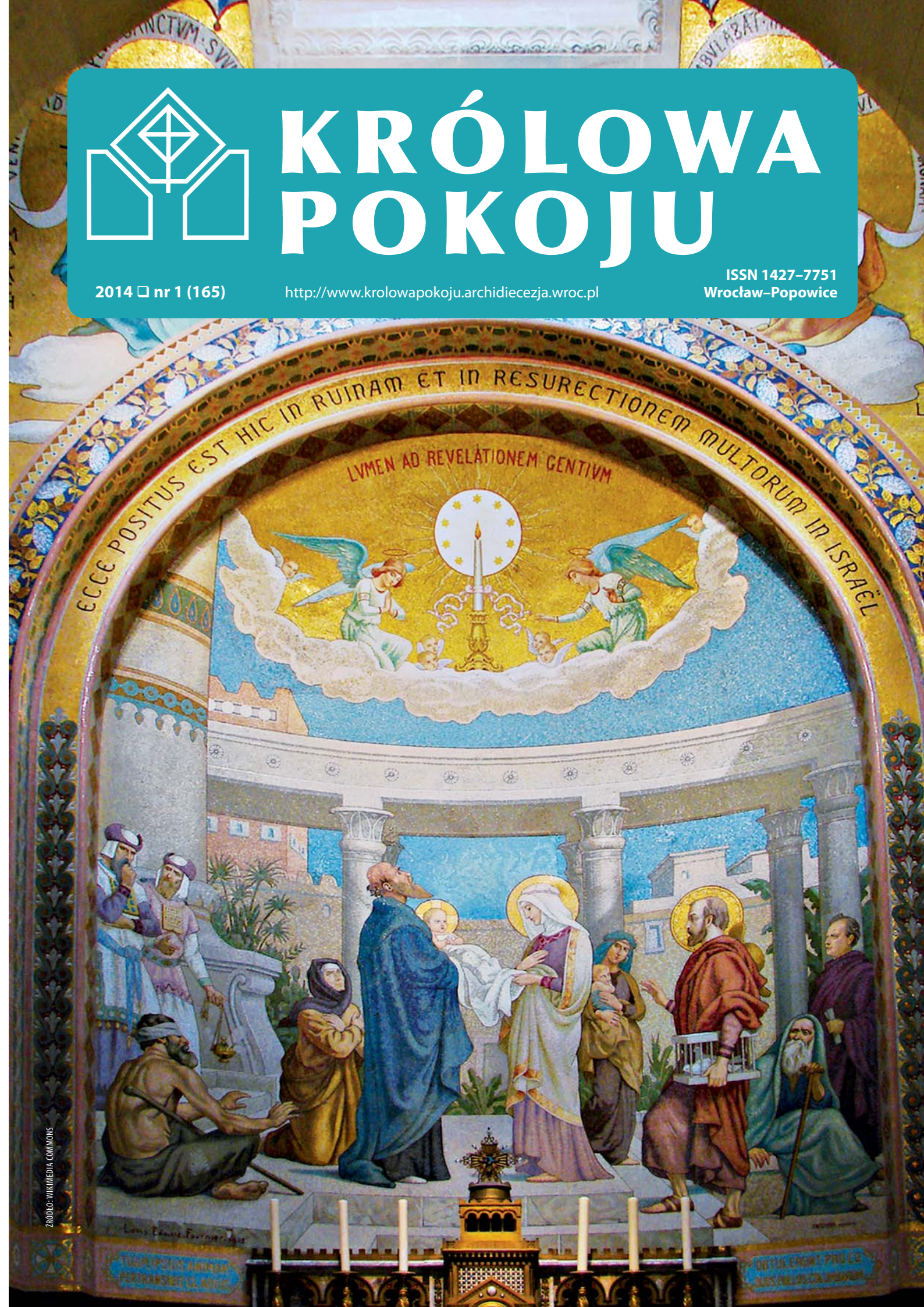


# KRÓLOWA POKOJU

2014 □ nr 1 (165)

<http://www.krolowapokoju.archidiecezja.wroc.pl>

ISSN 1427-7751  
Wrocław–Popowice

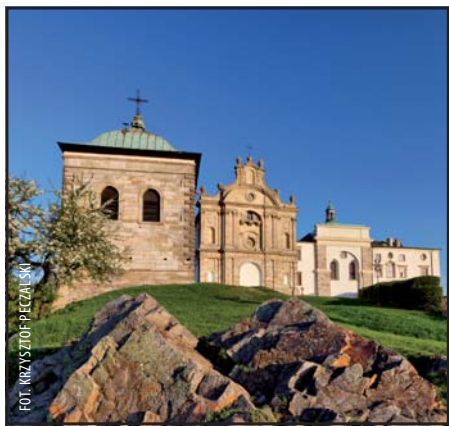




# Święty Krzyż – nasze najstarsze sanktuarium

**Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana! Tym oblackim pozdrowieniem witam Was, kochani parafianie z umiłowanej rodziny parafialnej na Popowicach. Podobnie jak w latach ubiegłych spędziłem pośród Was kilka styczniowych tygodni.**

W tym miejscu pragnę podziękować Ojcu Proboszczowi Jerzemu za zaproszenie mnie na czas kolędy. To dla mnie okazja, by choć na trochę powrócić do



miejsca, gdzie stawiałem pierwsze kroki w pracy duszpasterskiej. To okazja, aby powspominać lata posługi wśród ministrantów, scholanków czy pracę w szkole, kiedy mogłem formować i przygotowywać dzieci do Pierwszej Komunii Świętej.

W tym roku mija siedem lat, odkąd decyzją moich przełożonych zostałem posłany do naszego klasztoru na Świętym Krzyżu. Przez pięć lat pełniłem tam funkcję socjusza mistrza nowicjatu. Pomagałem w formacji i przygotowywaniu nowicjuszy do życia zakonnego, oblackiego. Prowadziłem wykłady z liturgiki, śpiewu, hagiografii i oblatyki. Był to dla mnie czas towarzyszenia kandydatom do naszej rodziny zakonnej, by pomóc im w rozeznaniu powołania.

Święty Krzyż to nie tylko dom formacyjny dla oblatów polskiej prowincji. To przede wszystkim miejsce pielgrzymkowe. To najstarsze polskie sanktuarium w naszej ojczyźnie! Święty Krzyż to duchowa stolica regionu świętokrzyskiego – miejsce modlitwy i duchowej przemiany dla wielu pątników z kraju i z zagranicy. Jest żywym pomnikiem

nie tylko religijnego, ale również kulturowego oddziaływania Kościoła na ziemi polskiej od momentu, kiedy Polska przyjęła chrzest. Wielka siła przyciągania Świętego Krzyża sprawia, że każdego roku odwiedza je coraz większa liczba pielgrzymów i turystów. Przybywają, by oddać cześć czcigodnym relikwiom Krzyża naszego Zbawiciela, ale także – w miejscu będącym od ponad 1000 lat świadectwem oddania Kościoła Ojczyźnie i Narodowi – pogłębiają swoje zrozumienie dla roli Kościoła w kształtowaniu chrześcijańskiego oblicza Polski i Europy. Relikwie Drzewa Krzyża Świętego są tym cudownym magnesem przyciągającym nieustannie pielgrzymów.

Jako oblaci od 78 lat sprawujemy opiekę nad tym szczególnym miejscem i z pomocą wielu życzliwych ludzi i instytucji kościelnych, państwowych i samorządowych podejmujemy wszelkie starania, by przywrócić mu dawny blask i szeroko otwierać jego podwoje dla wszystkich zainteresowanych. Wydarzeniem, które istotnie się do tego przyczyniło, było przyznanie kościołowi Trójcy Świętej na Świętym Krzyżu tytułu bazyliki mniejszej w dniu 25 lutego 2013 r. Była to jedna z ostatnich decyzji papieża Benedykta XVI przed jego abdykacją. Uroczystość podniesienia kościoła na Świętym Krzyżu do rangi bazyliki mniejszej przeżywaliśmy 16 czerwca ub. roku. To wydarzenie jest szczególnym wyrazem uznania dla religijnej, historycznej i duszpasterskiej roli Świętego

Krzyża, a nas wszystkich powinno zobowiązać do podejmowania zdwojonych wysiłków, by Święty Krzyż mógł właściwie wypełniać swoją rolę.

Z dniem ogłoszenia i nadania tytułu bazyliki mniejszej kościołowi Trójcy Świętej na Świętym Krzyżu zostałem mianowany przez ordynariusza diecezji sandomierskiej bp. Krzysztofa Nitkiewicza jej rektorem. Zatem od czerwca ubiegłego roku moją troską jest opieka nad duchowym wymiarem życia sanktuarium: troska o pielgrzymów, liturgię, nabożeństwa, oczywiście z pomocą moich współbraci, którzy przez Ojca Prowincjała zostali skierowani do posługi w sanktuarium.

Jako kustosze sanktuarium dbamy także o wymiar materialny powierzonego nam najcenniejszego dobra regionu świętokrzyskiego i narodu polskiego. Obecnie prowadzone są remonty w części mieszkalnej zakonników. Trwa także długo oczekiwana przez wielu pielgrzymów i turystów odbudowa zniszczonej 100 lat temu wieży kościelnej. Podczas I wojny światowej wycofujące się wojska austriackie wysadziły ją w powietrze 31 października 1914 r. Dzięki życzliwości Waszego Ojca Proboszcza, będąc wśród Was, mogłem 5 stycznia wygłosić okolicznościową homilię i po Mszach św. zbierać przed kościołem ofiary na ten cel. Dziękuję za każdy dar serca, za każdy wdowi grosz! Dziękuję również Wam, niezawodni przyjaciele misji oblackich, z Honorową Oblatką, p. Marią Zborowicką na czele, za





Waszą pomoc w zbiórce. Zebrane ofiary bardzo pomogą pokryć wkład własny oblatów, jaki musimy ponieść w związku z odbudową wieży.

Jest jeszcze możliwość imiennego wsparcia odbudowy wieży kościelnej na Świętym Krzyżu przez wykupienie tabliczki pamiątkowej przez ofiarodawców indywidualnych i zbiorowych. Kilkunastu ofiarodawców zakupiło indywidualne tablice, które z ich imieniem i nazwiskiem będą umieszczone w odbudowanej wieży. Dziękuję także tym parafianom z Popowic, którzy w ten sposób wsparli odbudowę wieży kościelnej na Świętym Krzyżu.

Święty Krzyż jest miejscem pielgrzymkowym i czeka na Was! Tam, w ciszy murów świątokrzyżskiej bazyliki, każdy odnajdzie Boga, doświadczy Jego miłości miłosiernej, odnajdzie nadzieję i odpowiedź na wiele pytań, które nurtują nasze serca i umysły.

Z całego serca zapraszam na wielką uroczystość poświęcenia wieży, która odbędzie się 7 września 2014 r. Eucharystia pod przewodnictwem JE Stanisława kard. Dziwisza, metropolity krakowskiego, będzie celebrowana na błoniach świątokrzyżskich o godz. 12.00. Ufamy, że także i to wydarzenie sprawi, iż wielu pielgrzymów przybędzie na tę świętą górę, by w tajemnicy Krzyża zawierzyć Bogu swoje życie i umocnić swoją wiarę, nadzieję i miłość.

**O. DARIUSZ MALAJKA OMI**

Pożegnanie starego roku, rozpoczęcie nowego i czas wizyty duszpasterskiej jest okazją do podsumowań i refleksji. Ważnym wydarzeniem dla Kościoła był wybór papieża Franciszka na Stolicę Apostolską, natomiast w Kościele lokalnym ustanowienie nowego ordynariusza – arcybiskupa Józefa Kupnego. Te wydarzenia wpisały się w Rok Wiary, który miał na celu umocnić naszą wiarę.

Wśród ważnych wydarzeń na płaszczyźnie duchowej w naszej parafii warto wspomnieć peregrynację relikwii krzyża bł. Jana Pawła II, a także parafialne rekolekcje wielkopostne i adwentowe. Można również zaobserwować rozbudzenie wrażliwości eucharystycznej wśród chorych, którzy coraz chętniej korzystają z posługi sakramentalnej kapłanów.

W minionym roku zwiększyła się liczba chrztów: do wspólnoty Kościoła przyjęliśmy 107 dzieci (o jedenaścioro więcej niż w ubiegłym roku). Sakramentalny związek małżeński zawarły 24 pary (12 mniej niż w 2012 r.). Sakrament bierzmowania przyjęło podobnie jak w ubiegłych latach – około 50 osób. Do wieczności odeszło z naszej wspólnoty parafialnej 108 osób (2 mniej niż w 2012 r.).

Ubiegły rok był bardzo dobry pod względem przeprowadzenia licznych inwestycji i remontów. Przy tej okazji chciałbym skierować słowa wdzięczności za ofiarność i zrozumienie potrzeb naszej świątyni. Dziękuję Ojcom, którzy chodzili po kolędzie i tym, którzy celebrowali wieczorne Msze św., ministrantom, scholi i grupie młodzieży ze stowarzyszenia „Niniwa”. Przede wszystkim słowa wdzięczności kieruję do Was – drodzy Parafianie- za życzliwe przyjęcie i wspólną modlitwę. Pragnę podziękować wszystkim, którzy poświęcają swój czas i siły, troszcząc się o dobro parafii i piękno naszego kościoła. Gorąco dziękuję wszystkim zaangażowanym w organizacjach parafialnych, a szczególnie Zarządom i Liderom poszczególnych organizacji. Szczere podziękowanie za ofiary i pomoc dla ubogich. Wszystkim za każde dobro składam szczere: Bóg zapłać!

**O. JERZY DITRICH OMI**



## WITAMY NOWEGO OJCA

Ojciec Szczepan Brzezina OMI urodził się 19 listopada 1932 r. w Imielinie koło Katowic. Świecenia kapłańskie przyjął 25 listopada 1956 r. Jako misjonarz rekolekcionista pracował w kraju i za granicą. Ostatnie rekolekcje głosił w roku 1995 w Hamburgu, w Polskiej Misji Katolickiej. Później został kapłanem w szpitalu i w domach starców w Emmerich, a w 2008 r. kapłanem sióstr zakonnych w Cochem. Z początkiem Nowego Roku wraca do Wrocławia: starsi parafianie mogą Go pamiętać z lat 1966-1976.

Witamy Go serdecznie w naszej wspólnocie parafialnej i życzymy wszelkich łask Bożych.

**REDAKCJA**



## Radość, która się odnawia i udziela innym

**Radość Ewangelii napędza serce i całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem radość zawsze rodzi się i odradza. W tej adhortacji pragnę zwrócić się do wiernych chrześcijan, aby zaprosić ich do rozpoczęcia nowego etapu ewangelizacji, naznaczony ową radością i wskazać drogi dla Kościoła w najbliższych latach.**

Wielkim niebezpieczeństwem współczesnego świata, z jego wieloraką i przyniatającą ofertą konsumpcji, jest smutek rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu. Kiedy życie wewnętrzne zamyka się we własnych interesach, nie ma już miejsca dla innych, nie liczą się ubodzy, nie słucha się już więcej głosu Bożego, nie doświadcza się słodkiej radości z Jego miłości, zanika entuzjazm czynienia dobra. To niebezpieczeństwo nieuchronnie i stale zagraża również wierzącym. Ulega mu wielu ludzi i stają się osobami urażonymi, zniechęconymi, bez chęci do życia. Nie jest to wybór życia godnego i pełnego; nie jest to pragnienie, jakie Bóg żywi względem nas; nie jest to życie w Duchu rodzące się z serca zmarłych Chrystusa.

Zachęcam wszystkich chrześcijan, niezależnie od miejsca i sytuacji, w jakiej się znajdują, by odnowili już dzisiaj swoje osobiste spotkanie z Jezusem Chrystu-

sem, albo chociaż podjęli decyzję, by być gotowymi na spotkanie z Nim, na szukanie Go nieustannie każdego dnia. Nie ma powodów, dla których ktoś mógłby uważać, że to zaproszenie nie jest skierowane do niego, ponieważ «nikt nie jest wyłączony z radości, jaką nam przynosi Pan» (Paweł VI, Adhortacja „Gaudete in Domino”, 22). Pan nie zawiedzie tego, kto zaryzykuje, by uczynić mały krok w kierunku Jezusa. Przekona się wówczas, że On już na niego czekał z otwartymi ramionami. Jest to sposobna chwila, by powiedzieć Jezusowi Chrystusowi:

«Panie, pozwoliłem się oszukać, znalazłem tysiąc sposobów, by uciec przed Twoją miłością, ale jestem tu znowu, by odnowić moje przymierze z Tobą. Potrzebuję Cię. Wybaw mnie ponownie, Panie, weź mnie w swoje odkupieńcze ramiona».

Jak dobrze powrócić do Niego, gdy się pogubiliśmy! Powtarzam jeszcze raz z naciskiem: Bóg nigdy nie męczy się przebaczeniem; to nas męczy proszenie Go o miłosierdzie. Ten, który zachęcił

nas, byśmy przebaczeni «siedemdziesiąt siedem razy» (Mt 18, 22), daje nam przykład: On przebacza siedemdziesiąt siedem razy. Za każdym razem bierze nas na nowo w swoje ramiona. Nikt nie może nas pozbawić godności, jaką obdarza nas ta nieskończona i niewzruszona miłość. On pozwala nam podnieść głowę i zacząć od nowa, z taką czułością, która nas nigdy nie zawiedzie i zawsze może przywrócić nam radość. Nie uciekajmy przed zmartwychwstaniem Jezusa, nigdy nie uważajmy się za zwyciężonych, niezależnie od tego, co się dzieje. Nic nie może być większe od Jego życia, które pozwala nam iść naprzód.

Księgi Starego Testamentu ukazały radość zbawienia, która miała obfitować w czasach mesjańskich:

«Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele» (Iz 9, 2); «Wznos okrzyki i wołaj z radości» (Iz 12, 6); «Wstąp na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny na Syjonie! Podnieś mocno twój głos zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem» (Iz 40, 9); «Zabrmijcie weselem, niebiosy! Raduj się, ziemio! Góry, wybuchnijcie radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud, zlitował się nad jego biednymi» (Iz 49, 13); «Raduj się wielce, Córko Syjonu, wołaj radośnie, Córko Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski» (Za 9, 9).

Być może jednak największą zachętę znajdujemy u proroka Sofoniasza, ukazującego nam samego Boga jako jaśniejące centrum świata i radości, pragnącego przekazać swemu narodowi ten zbawczy okrzyk. Porusza mnie głęboko ponowne odczytanie tego tekstu: «Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, mocarz, który zbawia, uniesie się weselem nad tobą, odnowi [cię] swoją miłością, wzniesie okrzyk radości» (So 3, 17).

Jest to radość, którą przeżywamy pośród drobnych spraw życia codziennego, jako odpowiedź na serdeczną zachętę Boga, naszego Ojca: «Dziecko, stosownie do swej zamożności, troszcz się o siebie



[...]. Nie pozbawiaj się dnia szczęśliwego» (Syr 14, 11.14). Ileż ojcowskiej czułości jest w tych słowach!

Ewangelia, w której jaśniej chwałebny Krzyż Chrystusa, usilnie zachęca do radości. Wystarczy kilka przykładów: «Raduj się!» – tak brzmi pozdrowienie anioła skierowane do Maryi (Łk 1, 28). Nawiedzenie Elżbiety przez Maryję sprawia, że Jan poruszył się z radości w łonie swojej matki (por. Łk 1, 41). W swoim hymnie Maryja głosi: «raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy» (Łk 1, 47). Gdy Jezus rozpoczyna swoją posługę, Jan oznajmia: «Ta zaś moja radość doszła do szczytu» (J 3, 29).

Sam Jezus «rozradował się [...] w Duchu Świętym» (Łk 10, 21). Jego orędzie jest źródłem radości: «To wam powie-działem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna» (J 15, 11). Nasza chrześcijańska radość wypływa z obfitego źródła Jego serca. Obiecuje

On uczniom: «Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz przemieni się w radość» (J 16, 20). I podkreśla: «Znowu jednak was zobaczę i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać» (J 16, 22). Potem widząc Go zmartwychwstałego, «uradowali się» (J 20, 20). Księga Dziejów Apostolskich opowiada, że w pierwotnej wspólnocie «spożywali posiłek w radości» (2, 46). Gdzie przybywali uczniowie, tam pano-wała «wielka radość» (por. 8, 8), a oni, pośród prześladowania, «byli pełni wese-la» (13, 52). Pewien dworzanin, dopiero co ochrzczony, «jechał z radością swoją drogą» (8, 39), a strażnik więzienia «ra-zem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu» (16, 34). Dlaczego i my nie mielibyśmy zanurzyć się w tym strumieniu radości?

**PAPIEŻ FRANCISZEK**

**ADHORTACJA „EVANGELII GAUDIUM”, 1–5**

## ŻYCZENIA

**MARYŚ KOCHANA,  
MISJONARKO ZABIEGANA  
I O MISJE ZATROSKANA,  
ZA TWOJĄ SŁUŻBĘ ŻARLIWĄ  
I MIŁOŚĆ TROSKLIWĄ  
NA CIEBIE  
NIECH WSZYSTKIE  
BOŻE ŁASKI SPŁYNĄ!  
BOGU DZIĘKUJEMY  
ZA CIEBIE!**

**Z OKAZJI IMIENIN  
PANI MARII ZBOROWICKIEJ –  
PARAFIANIE**



FOT. INTERNET

## OCHRZCZENI

Anna Maria Komarnicka  
Aleksandra Kamila Orłowska  
Kacper Mateusz Adamczyk  
Jakub Spychaj  
Ignacy Norbert Kowalski  
Grzegorz Maciej Klich  
Michał Andrzej Schultz  
Hanna Zofia Mrówczyńska  
Jakub Józef Marcinkowski  
Wojciech Andrzej Katkowski  
Anastazja Róża Ścisło



## MAŁŻEŃSTWA

Tomasz Kołacki  
i Anna Ratajczyk



## ZMARLI

Alfred Jankowski I. 90  
Zofia Plewka I. 87  
Maria Staško I. 78  
Adam Kotarski I. 55  
Czesława Derbin I. 63  
Zenona Idasiak I. 63  
Andrzej Kuś I. 73  
Tadeusz Lewicki I. 91  
Alidia Katrycz I. 66  
Henryk Dąbrowski I. 79  
Henryk Górka I. 85  
Jadwiga Stokłosa I. 72  
Cecylia Rodenko I. 80  
Marian Faja I. 88  
Kalikst Kałuża I. 77  
Danuta Markiewicz I.  
Irena Majewska I. 91  
Edward Magda I. 86  
Maria Skrzypecka I. 72



## LUTY

### INTENCJA OGÓLNA

Aby mądrość i doświadczenie osób w podeszłym wieku były uznawane w Kościele i w społeczeństwie.

### INTENCJA MISYJNA

Aby kapłani, zakonnicy i świeccy wielkodusznie współpracowali w misji ewangelizacyjnej.

### INTENCJA PARAFIALNA

Aby chorzy z naszej parafii swoje cierpienie i chorobę łączyli z krzyżem Chrystusa, ofiarowując je za kapłanów.



# Chrystus nazywa siebie Synem Bożym

**Jeszcze zanim Chrystus przyszedł na świat i zaczął głosić swoją naukę, Bóg upodobał sobie objawienie ludziom tej prawdy. Anioł Gabriel, który zwiastował Maryi, że zostanie Matką Zbawiciela, mówił Jej: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego okryje Cię cieniem. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35).**

Kiedy trzydzieści lat później Chrystus szedł nad brzeg Jordanu, żeby tam przyjąć chrzest, Bóg potwierdził słowa anioła. Z nieba rozległ się głos mówiący: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3, 17; por. też Mt 17, 5 i KKK 444).

W greckim przekładzie ksiąg Starego Testamentu niewymowne imię, pod którym Bóg objawił się Mojżeszowi (por. Wj 3, 14), zostało oddane terminem «Pan». «Pan» staje się odtąd najszerzej przyjętym słowem na określenie bóstwa Boga Izraela. Nowy Testament stosuje to mocne znaczenie tytułu «Pan» w odniesieniu do Ojca, ale jednocześnie także – co jest nowością – w odniesieniu do Jezusa, uznanego w ten sposób za samego Boga: „Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej, tę, której nie pojął żaden z władców tego świata; gdyby ją bowiem pojęli, nie ukrzyżowaliby Pana chwały” (1 Kor 2, 7–8).

Sam Jezus przypisał sobie ten tytuł, gdy dyskutował z faryzeuszami na temat Psalmu 110: „Gdy zebrali się faryzeusze, Jezus zadał im takie pytanie: «Co sądzicie o Mesjaszu? Czym jest synem?» Odpowiedzieli Mu: «Dawida». Wtedy rzekł do nich: «Jakże więc Dawid natchniony przez Ducha może nazywać Go Panem, gdy mówi: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje. Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może być [tylko] jego synem?» I żaden z nich nie mógł Mu odpowiedzieć. Nikt też od owego dnia nie odważył się więcej

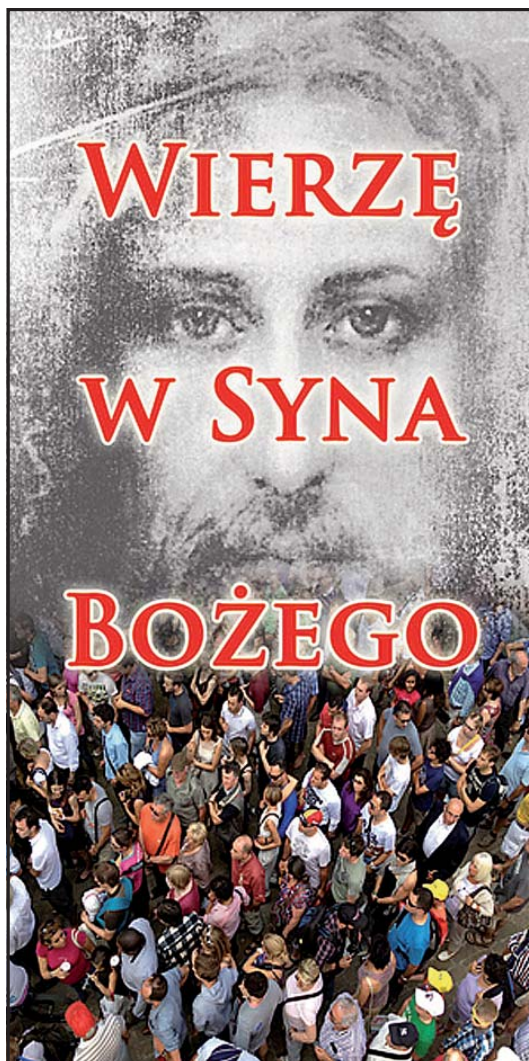
Go pytać” (Mt 22, 41–46). Jedyna bowiem możliwa odpowiedź zawierająca rozwiązanie tego dylematu brzmi tak, że Dawid oświecony Duchem Świętym uznawał siebie za niższego od Mesjasza, który jako człowiek będzie w przyszłości jego potomkiem, ale jako Bóg jest jego Stwórcą.

Jezus otwarcie stosował do siebie tytuł «Pan», zwracając się do Apostołów: „Wy Mnie nazywacie «Nauczycielem» i «Panem», i dobrze mówicie, bo nim jestem” (J 13, 13; por. KKK 446–447).

W Starym Testamencie tytuł «Syna Bożego» w liczbie mnogiej jest udzielany aniołom, narodowi wybranemu, dzieciom Izraela i ich władcom. Oznacza wówczas przybrane synostwo, które ustanawia szczególnie bliskie więzi między Bogiem a jego stworzeniami. Zupełnie inaczej jest jednak ze stwierdzeniem Ewangelii, zgodnie z którym Jezus Chrystus jest Synem Bożym (w liczbie pojedynczej i z greckim rodzajnikiem określonym). Jedynym miejscem w Starym Testamencie, w którym określenie «Syn Boży» występuje w liczbie pojedynczej, jest drugi rozdział Księgi Mądrości (wers 13: «dziecko Pańskie»; wersy 16 i 18: «Syn Boży»). Ten tekst o Sprawiedliwym prześladowanym i zabitym przez bezbożnych, ponieważ jest dla nich wyrzutem, odnosi się w najwyższym stopniu do Chrystusa; wielu Ojców Kościoła uznało go za prorocy.

Kiedy Marta, siostra Łazarza, rzekła do Jezusa: „Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat” (J 11, 27), Mistrz zaakceptował ten tytuł. Gdy na pytanie Jezusa, za kogo uważają Go apostołowie, św. Piotr odpowiedział: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”, Chrystus uroczyście odrzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciała i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie” (Mt 16, 15–17). Czy zareagowałby w ten sposób, gdyby określenie «Syn Boży» miało być rozumiane w potocznym znaczeniu, tj. jako jeden z wielu synów? Z pewnością nie, gdyż wtedy wyznanie Piotra byłoby zwyczajnym stwierdzeniem. Co więcej, jeśli św. Piotr mógł rozpoznać transcendencję Boskiego synostwa Jezusa, to jedynie dlatego, że Jezus wyraźnie dał to do zrozumienia (por. KKK 442–443).

Przed Sanhedrynem najwyższy kapłan Kajfasz pytał Jezusa: „Zaklinam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?”. Chrystus odpowiedział od



razu: „Tak, Ja Nim jestem”. Wówczas Kajfasz rozdarł szaty, wołając: „Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. Co wam się zdaje?”. I wszyscy zgodnie wykrzyknęli: „Winien jest śmierci” (Mt 26, 63–66). Ich zdaniem Jezus według przepisów prawa Mojżeszowego powinien zostać ukamienowany jako bluźnierca, ponieważ zrównał siebie z Bogiem. Doskonale zatem rozumieli znaczenie słów Jezusa „Ja jestem Synem Bożym”, jednak zaślepieni nie chcieli w Niego uwierzyć. Potem przekonywali Piłata, który chciał uwolnić Jezusa: „My mamy Prawo, a według Prawa powinien on umrzeć,

bo sam siebie uczynił Synem Bożym” (J 19, 7). Kiedy zaś Jezus konał na krzyżu, szydzili z Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, zejdziesz z krzyża!” (Mt 27, 40).

W rozmowie z Nikodemem Chrystus powiedział wprost, że jest Jednorodzonym Synem Boga: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał [...]. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w imię Jednorodzonego Syna Bożego” (J 3, 16.18).

MNICH BENEDYKTYŃSKI

GŁOS KOŚCIOŁA

## Wiara najpiękniejszym dziedzictwem

**Wiara jest najpiękniejszym dziedzictwem, jakie rodzice mogą zostawić swoim dzieciom. Papież Franciszek mówił o tym w czasie liturgii w Kaplicy Sykstyńskiej, podczas której ochrzcił 32 dzieci. Tym samym podtrzymał, zainicjowaną przez Jana Pawła II, tradycję swych poprzedników, którzy właśnie w Niedzielę Chrztu Pańskiego włączali dzieci do Kościoła.**

„Jezus nie potrzebował chrztu. Jednak, jak mawiali pierwsi teologowie, swoim ciałem i swoim bóstwem podczas chrztu w wodach Jordanu uświęcił wszystkie wody, aby mogły przekazywać moc chrztu. Następnie, zanim wstąpił do nieba, nakazał nam, byśmy szli na cały świat i udzielali chrztu. I od tego dnia, aż pod dzień dzisiejszy, ten łańcuch trwa nieprzerwanie: ochrzczone dzieci chrzczą z kolei swoje dzieci. Te dzieci są ogniwem łańcucha wiary” – podkreślił Franciszek.

Papieskie kazanie trwało zaledwie trzy minuty i było w całości improwizowane. „Dzisiaj w kaplicy śpiewa chór, ale piękniejszy jest chór dzieci, które hałasują” – mówił Franciszek, zachęcając mamy, by spokojnie nakarmiły maluchy, które płaczą, bo już zgłodniały.



„Chciałbym wam powiedzieć tylko jedno: wy jesteście tymi, którzy przekazują wiarę. Waszym obowiązkiem jest przekazanie wiary tym dzieciom. To jest najpiękniejsze dziedzictwo, jakie rodzice mogą zostawić swoim dzieciom. Zastanówcie się nad tym. Pomyślcie, w jaki sposób możecie przekazywać wiarę dzieciom” – mówił Franciszek.

Wśród ochrzczonych przez Papieża dzieci dwie dziewczynki miały na imię Franciszka. Ojciec Święty ochrzcił też 7-miesięczną Giulie, której rodzice mają tylko ślub cywilny. W czasie jednej z audycji poprosili Papieża, by ochrzcił ich córkę, a ten się zgodził. Do tej pory wymogiem udziału w ceremonii w Kaplicy Sykstyńskiej był ślub kościelny rodziców.

ZA: RADIO WATYKAŃSKIE

### 4. niedziela zwykła Ofiarowanie Pańskie 2 lutego

Wchodzimy dziś do świątyni, powtarzając słowa Symeona: „Światło na oświecenie pogan”. Idziemy w procesji, trzymając w ręku świece: znak światła, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na ten świat, znak Chrystusa narodzonego w Betlejem i ofiarowanego w świątyni. „Znak, któremu sprzeciwić się będą”. Wyznajemy Chrystusa w tym znaku. Czyż nie mieli sprzeciwić się Mu Jego współcześni, synowie ludu, do którego został posłany? Tak, sprzeciwili się, ażeby zgasić Światło – zadali Mu śmierć.

MI 3, 1–4

**Przybędzie do swojej świątyni Pan, którego oczekujecie**

Prorok Malachiasz zapowiedział wkroczenie Mesjasza do świątyni – potężne jak ogień złotnika i jak ług farbiarza. Oto nasz Pan przyjdzie z mocą i oświeci serca sług swoich, by składali ofiary miłe Bogu. W pierwotnym Kościele oczekiwanie na przyjście Pana było przeżywane w sposób szczególnie intensywny. Kościół nieustannie wzywa wiernych, aby nie tracili z oczu wizji zbawienia, które jest bliskie, „przemija bowiem postać tego świata”.

Ps 24

**Pan Bóg zastępów,  
On jest Królem chwały**

Bramy, podnieście swe szczyty,  
unieście się odwieczne podwoje,  
aby mógł wkroczyć Król chwały.  
Kto jest tym Królem chwały?  
Pan dzielny i potężny,  
Pan potężny w boju.

Hbr 2, 11–18

**Chrystus upodobił się do braci**

Bóg chciał wejść w łączność z nami: przybył w osobie swego Syna, Jezusa Chrystusa, by dzielić z nami naszą egzystencję, uczestnicząc nawet w cierpieniu i śmierci. Jest z nami solidarny i miłosierny wobec nas – braci w ciele i krwi.

Aklamacja

Światło na oświecenie pogan  
i chwała ludu Twego, Izraela.

Łk 2, 22–40

**Ofiarowanie Jezusa w świątyni**

Proroctwo Malachiasza wypełniło się zwyczajnie i pokornie, gdy dwoje ubogich ludzi przyniosło do świątyni 40-dniowe Niemowlę. Boża potęga jest tak niepodobna do potęg tego świata! Symeon zapowiada proroczym słowem najwyższą ofiarę Jezusa złożoną Ojcu oraz Jego ostateczne zwycięstwo.



## Asyż św. Franciszka i św. Klary (3)

**W trzeciej części przybliżę kolejne miejsce pielgrzymkowe, które nawiedzają pielgrzymi w tym mieście o kościołach z kremowo-różowego kamienia z „koronkowymi” oknami-rozetami nad wejściem. Tym razem będą to miejsca związane ze św. Klarą, która tu się narodziła. Po 28 latach ciężkiej choroby zmarła w 1253 r. w klasztorze San Damiano, a została pochowana w kościele św. Jerzego, podobnie jak Franciszek.**

Bazylika św. Klary została wzniesiona bardzo szybko. Prace budowlane rozpoczęto w 1257 r., w dwa lata po kanonizacji. W 1260 r. przeniesiono tu doczesne szczątki Świętej, a kościół konsekrowano w 1265 r. Do budowy użyto kremowo-różowego kamienia,

przechowywane są cenne pamiątki po św. Klarze; inne ważne relikwie wystawione są w gablotach przy wejściu do kaplicy grobowej i w samej krypcie.

Do krypty wchodzi się z kaplicy św. Jerzego. W przestronnym wnętrzu o delikatnym gotyckim detalu architektonicznym, za

kratą, w szklanej trumnie, spoczywa zabalsamowane ciało Świętej. W 1818 r. papież Pius VII zezwolił na poszukiwanie grobu św. Franciszka i św. Klary. Grób św. Klary odnaleziono w 1850 r., ale dopiero w la-



wieństwem św. Klary: „Niech Pan was błogosławi i niech was strzeże. Niech wam okaże oblicze swoje i zmiłuje się nad wami. Niech zwróci ku wam twarz swoją i niech obdarzy was pokojem. Pan niech będzie zawsze z wami i obyście wy zawsze z Nim byli”.

Asyż jest wypełniony miejscami związanymi z tą parą Świętych. Zatrzymam się jeszcze przy katedrze San Rufino. Nieopodal, przy placu kościelnym stał dom rodzinny św. Klary. W katedrze natomiast, trójnawowej bazylice, oprócz relikwii św. Rufina znajduje się chrzcielnica, przy której udzielono sakramentu chrztu Franciszkowi i Klarze.



ale ta gotycka świątynia została prawie pozbawiona pierwotnej dekoracji malarzkiej. Freski o tematyce inspirowanej Starym i Nowym Testamentem oraz życiem św. Klary zachowały się jedynie w prezbiterium bazyliki i prezbiterium oraz kaplicy Najświętszego Sakramentu przy kaplicy św. Jerzego, przylegającej do bazyliki.

Nawiedzać to miejsce trzeba w odpowiedniej kolejności. Najpierw jest to właśnie kaplica św. Jerzego, w której wisi oryginalny krucyfiks z kościoła San Damiano z XII w. (w kościele San Damiano, niedaleko średniowiecznych murów Asyżu wisi kopia). To właśnie z tego krzyża Chrystus w 1206 r. przemówił do modlącego się Franciszka, prosząc go o „odbudowanie kościoła”. We wnętrzu tej kaplicy, w gablocie,

tach 80. XX w. doczesne szczątki spoczyły w kryształowej trumnie, wystawione do publicznej czci. Można się w krypcie w skupieniu pomodlić za wstawiennictwem św. Klary.

Z kaplicy grobowej wchodzi się do bazyliki, zwykle wypełnionej tłumem pielgrzymów. W tym wnętrzu, bardzo ascetycznym, zwraca szczególną uwagę wiszący, duży malowany krucyfiks z XIII w. Na pożegnanie klaryski rozdają obrazki z błogosła-



BOŻENA SOBOTA



# Matka Boża Zwycięska z Mariampola

**We wrocławskim kościele Najświętszej Maryi Panny na Piasku znajduje się sanktuarium Matki Bożej Zwycięskiej, a w jego sercu cudowny obraz Matki Bożej z Mariampola, która jest też nazywana Hetmańską lub Zwycięską.**

Niewielki rozmiarami (78 × 109 cm) obraz na płótnie przedstawia Matkę Bożą trzymającą Dzieciątka na lewej ręce. Mały Jezus tuli swą główkę do Matki, a wzrok kieruje na patrzących na obraz. Maryja ubrana jest w ciemnoróżową suknię i zielony płaszcz, a Jej głowę, pochyloną w stronę Dzieciątka owiniętego w różowozłocistą chustą, okrywa zawój. Niezwykły ma urok ta mocno intymna, delikatna scena, przez którą przebija się smutek. Obraz jest ozdobiony srebrną sukienką i koronami, które podtrzymują anioły.

Atrybucja obrazu nie jest w pełni ustalona. Herman Hoffmann, śląski historyk sztuki, upatrywał w nim nawet wzór bizantyjski. Polski badacz sztuki, Andrzej Jochelson, przypisuje autorstwo malarzowi włoskiemu J.A. Bazziemu (†1549). Jeszcze inni historycy sztuki twierdzą, że obraz może pochodzić z początku XVI w. z kręgu malarstwa Rafaela.

Historią swą obraz sięga XVII w. Hetman wielki koronny, książę Stanisław Jan Jabłonowski (1634–1702), odziedziczył go po swoim przodku, Jakubie Potockim, i woził ze sobą na wszystkie wyprawy wojenne. Wizerunek ten zabrał także do obozu pod Wiedniem, gdzie w 1683 r. brał udział w zwycięskiej bitwie u boku króla Jana III Sobieskiego. Od tego czasu do Matki Bożej Hetmańskiej przylgnęła nazwa Rycerska lub Zwycięska. Ten pobożny rycerz z wdzięczności za urato-

wanie życia przez Jezusa i Maryję założył w swoich posiadłościach na Podolu miasto Mariampol, gdzie wybudował zamek, a w jego kaplicy umieścił cudowny obraz. Po śmierci hetmana, jego syn Jan Kajetan przeniósł go do kościoła pw. Trójcy Prze-

najświętszej w Mariampolu. Wizerunek zasłynął dzięki łaskom, jakie otrzymywali modlący się przed nim, czego dowodem są wota i ofiarowane kosztowności. W 1737 r. komisja kościelna zaliczyła obraz do cudownych wizerunków maryjnych.

Po II wojnie światowej został on przewieziony przez ostatniego proboszcza Mariam-

pola, ks. Mikołaja Witkowskiego, do Głubczyc, a stamtąd w 1951 r. trafił do Wrocławia. 2 września 1965 r. metropolita wrocławski kard. Bolesław Kominek dokonał intronizacji cudownego obrazu, zawierając Matce Bożej Zwycięskiej całą archidiecezję wrocławską, w obecności Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego; obraz niósł kard. Karol Wojtyła. 10 września 1989 r. odbyła się uroczysta koronacja obrazu diademami papieskimi. Koronatorami byli trzej kardynałowie: Józef Glemp, Franciszek Macharski i Henryk Gulbinowicz. Mariampol zaś otrzymał w 2001 r. kopię wizerunku, który umieszczony został w cerkwi, służąc wiernym grekokatolickiego, jak i prawosławnego wyznania.



## 5. niedziela zwykła 9 lutego

Osoba Jezusa Chrystusa wyzwała w świecie ogromną energię ducha, a Jego Dobra Nowina rozjaśnia swoim blaskiem życie ludzi również w naszej epoce. Dokonuje się to wszędzie tam, gdzie człowiek jest drogą Kościoła, a Kościół – Lud Boży – nie zna niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa. Równocześnie świat, w którym żyjemy, często traci łączność z Bogiem, zaprzecza Jego istnieniu, popada w obojętność religijną.

### Iz 58, 7–10

#### Światło dobrych uczynków

Oto teologia mesjańskiego wyzwolenia. Zawiera się w nim to, co dziś nazywamy opcją na rzecz ubogich: „dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nakarmić duszę przegnęzioną”. Kościół i chrześcijanie są nosicielami światła dla współczesnego świata. Światło naszych dobrych czynów rozjaśnia mroki obojętności i niesprawiedliwości tego świata.

### Ps 112

#### Wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych

Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje i pozostanie w wiecznej pamięci. Nie przełęknie się złej nowiny, jego mocne serce zaufało Panu.

### 1 Kor 2, 1–5

#### Nauczanie świętego Pawła

Kościół żyje tajemnicą swojego Mistrza i Pana, czerpie z niej i szuka dróg, ażeby tę tajemnicę przybliżyć ludom, narodom, nowym pokoleniom, każdemu człowiekowi. Jak św. Paweł, i Kościół postanawia nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. Kościół trwa w kręgu tajemnicy Odkupienia, która stała się najgłębszą zasadą jego życia i posłannictwa.

### Aklamacja

Ja jestem światłością świata, kto idzie za Mną, będzie miał światło życia.

### Mt 5, 13–16

#### Wy jesteście światłem świata

Uczeń Chrystusa jest solą ziemi, gdy rzeczywiście daje innym ludziom coś, co stanowi jakby zbawczy ferment moralny, coś, co nadaje smak i wzmacnia. Chrześcijanin, aby być wiernym uczniem Chrystusa, powinien świecić swoim przykładem, swoimi cnotami, dobrymi czynami. „On wschodzi w ciemnościach jak światło dla prawych, łagodny, miłosierny i sprawiedliwy”.

BOŻENA SOBOTA

## Dzieciństwo Boże

**Jesteśmy małżeństwem już prawie sześć lat i mamy wyczekiwaną cudowną córeczkę Marysię (na wiosnę będzie miała dwa lata). Oboje wzrastaliśmy w wierze w Duszpasterstwie Akademickim „Antoni” na Karłowicach przy ojcach franciszkanach. Po ślubie szukaliśmy wspólnoty, w której dalej moglibyśmy pogłębiać wiarę oraz kształtować nasze małżeństwo.**

Czuliśmy, że jest to ważne, aby żyć wśród ludzi, którzy kochają Boga, żyją wiarą na co dzień, mają właściwie ukształtowane wartości. Szukaliśmy rok – w wielkim skrócie – Bóg nas zaprowadził na Studia Podyplomowe Nauk o Rodzinie. Tam zachwyciliśmy się nauką o. Kazimierza Lubowickiego OMI o duchowości małżeńskiej. Tak trafiliśmy do Wspólnoty Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana”.

Jednym z naszych pragnień – jak wielu małżeństw – było, aby Bóg obdarzył nas dziećmi. Z troski o zdrowie naszego przyszłego dziecka trzy i pół roku czekaliśmy, nie mogąc planować prokreacji. Najpierw Łukasz miał usunięty nowotwór. Potem było leczenie radioterapią i trzeba było znów odczekać określony czas. Wiemy, że jest to cud, bo ku zdziwieniu lekarzy rak się nie rozprzestrzenił na dalsze organy, choć należał do grupy nowotworów złośliwych. To dzięki Bogu Łukasz żyje!

Później Monika leczyła się farmakologicznie z powodu nerwicy lękowej, więc dla dobra dziecka też trzeba było kolejny raz zaczekać. Kiedy poczuliśmy, że to jest ten właściwy czas – 15 sierpnia 2011 r. w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny poczęła się nasza córeczka. Wiemy to dzięki metodom naturalnego planowania rodziny. Nie mieliśmy wątpliwości, jakie nadać jej imiona: pierwsze imię Maria, drugie Magdalena. Obie Marie trwały do końca przy Chrystusie. Tak chcielibyśmy wychować naszą córkę, żeby Jezus był dla niej najważniejszy, by zawsze przy Nim trwała. Od momentu, kiedy poczęła się Marysia, nasze życie się poukładało. Zrozumieliśmy, że Bóg dając nam dziecko, daje nam zadanie, aby je wychować dla Niego.

Kiedy Marysia była jeszcze pod sercem mamy, tatuś codziennie czytał jej historie biblijne, kreślił na brzuszku znak krzyża świętego. Teraz, kiedy już coraz więcej rozumie i widzi, gdy stajemy do modlitwy, to składa rączki i mówi radośnie „Amen”. Chcąc jej przybliżyć postać Boga, przez jakiś czas wieczorem, tuż przed spaniem, dawaliśmy Marysi figurkę Pana Jezusa, opowiadając jej, Kto to jest i że jest taki jak my. Marysia porównywała swoje oczy, uszy, nos, buzię, ręce, nogi z figurką Dzieciątka. Mamy nadzieję, że pozwoli jej to kiedyś bardziej zrozumieć, że Bóg stał się człowiekiem i że jest w każdym z nas. Teraz Marysia sama prosi, aby jej podać figurkę Pana Jezusa, po czym ją całuje, tuli i odkłada spać. Tak samo prosi o krzyż i z czułością go całuje. Ponadto wszędzie, gdzie jesteśmy, jak tylko zauważy krzyż, to woła i pokazuje rączką.

Widzimy w niej też chęć dzielenia się jedzeniem, zabawkami. Często przychodzi z kawałkiem owocu czy chleba w rączce i „karmi” nas, babcie, dziadka,

pluszaki. Cieszymy się z tego, bo jest w niej miłość do ludzi. Wciąż musimy uważać, aby swoim zachowaniem, słowami nie zniszczyć w niej tej wrażliwości, czułości. W tych jej dziecinnych gestach, które są pełne ciepła, miłości, niewinności, widzimy i głębiej rozumiemy słowa Pana Jezusa, żeby stać się jak dzieci.

We wspólnocie każde poczęte dziecko jest przyjmowane z radością i godnością człowieka, jakim jest. Ojciec Kazimierz udziela specjalnego błogosławieństwa rodzicom oczekującym narodzin dziecka. Dla nas było to dużym umocnieniem i wsparciem, prawdziwie się czuło, że jest to stan błogosławiony.

We wspólnocie doświadczamy też daru modlitwy. Życie zmienia się, zaczyna inaczej biegnąć, kiedy żyjemy na co dzień modlitwą. Modlitwa Anioł Pański w łączności z papieżem (godz. 12.00), Koronka do Bożego Miłosierdzia (godz. 15.00) i Apel Jasnogórski u stóp Matki Bożej (godz. 21.00) – to są takie przystanki w ciągu dnia, gdy nasz wzrok utkwiony jest w niebo.

Nasze życie małżeńskie chcemy przeżywać w sposób prosty, zwyczajny, ale wciąż ze wzrokiem utkwionym w Jezusa Chrystusa. Nieustannie pracujemy nad tym, jak „życie małżeńskie czynić drogą do świętości”. Ojciec wciąż nam przypomina, aby w codziennym życiu i zabieganiu jeszcze bardziej troszczyć się o miłość, serdeczność, delikatność, czułość... Wiemy, że nie wystarczy tylko wierzyć w Boga, trzeba też Bogu zawierzyć. Takiego kroczenia do nieba właśnie uczymy się we wspólnocie i staramy się wspólnie z Marysią, w łączności z innymi rodzinami, modlić się i żyć dla Boga.

Dziękujemy Bogu za wspólnotę, w której czujemy się bezpiecznie, a zwłaszcza za o. Kazimierza, który ma nas wszystkich pod swoją opieką jak pasterz swe owce.



FOT. Z ARCHIWUM M. Ł. PONIKOWSKICH

MONIKA I ŁUKASZ PONIKOWSCY



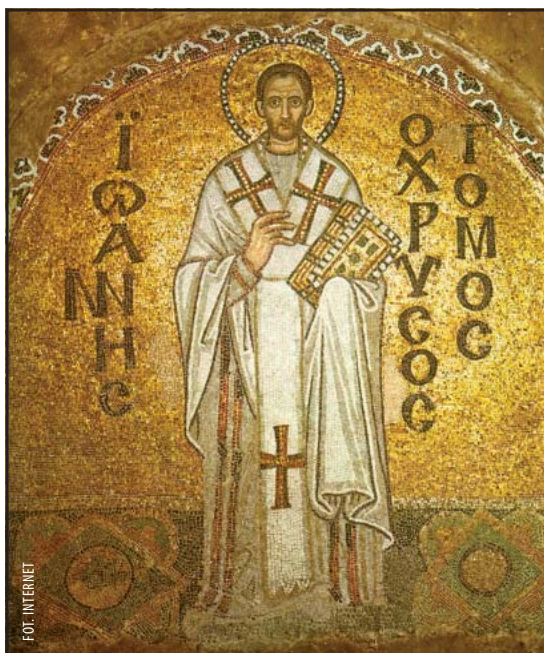
## O wychowaniu dzieci

**Święty Jan Chryzostom („Złotousty”), biskup i doktor Kościoła, urodził się ok. roku 349 w bogatej rodzinie w Antiochii, jednym z największych miast ówczesnego świata. Wcześniej osierocony przez ojca otrzymał wszechstronne wykształcenie dzięki trosce matki. Ochrzczony w wieku 20 lat postanowił zostać kapłanem. Zasłynął jako niezrównany kaznodzieja. Pozostawił kanon liturgii świętej, liczne traktaty i pisma teologiczne oraz komentarze biblijne. Jego traktat „O wychowaniu dzieci” jest nadal aktualny. Zapraszamy do lektury fragmentów 16–22 (Red.)**

Gdy dziecko się urodzi, cały wysiłek obraca ojciec nie na to, jak jego życiową drogę skierować ku dobru, lecz jak je ładnie ubrać i przyoblec w złote ozdoby. Dlaczego tak czynisz, człowiecze? Może sam o to się starasz, ale po co do tego zła przyzwyczajasz dziecko, które jeszcze tego nie rozumie? Po co mu wkładasz klejnoty na szyję? Aby dziecko wychować, potrzeba dzielnego wychowawcy, a nie złota!

Pozwalasz chłopcu, by mu rosły długie włosy, upodabniasz go do dziewczyny i osłabiasz siłę jego chłopięcej natury, rozbudzasz w nim wcześniej pragnienie złota i przywiązanie do niepotrzebnych rzeczy. Po co mu przymnażasz pokus? Czemu go wychowujesz do miłości świata? Pismo Święte mówi: „Hańbą jest dla mężczyzny nosić długie włosy” (1 Kor 11, 14). Nie chce tego natura, nie pozwala na to Bóg, jest to zabronione, bo to zwyczaj pogański. Wielu też daje chłopcom złote ozdoby nawet dla uszu. Oby i dziewczęta unikały tego! A wy przyzwyczajacie do tych zdrożności nawet chłopców.

Może ktoś będzie się śmiał z moich słów, uważając te sprawy za błahe. Nie są one jednak błahe, ale ważne. Jeśli dziewczyna przyzwyczała się w pokoju matczynym do kobiecych ozdób, po opuszczeniu domu stale będzie przykrą dla męża i spowoduje mu więcej kłopotów niż poborcy podatków. Już



wam powiedziałem: zepsucia świata nie można dlatego usunąć, bo nikt nie zwraca uwagi na dzieci. Nikt nie mówi do nich o dziewictwie, czystości, pogardzie bogactw i sławy, przykazaniach Bożych, które nam podaje Pismo Święte.

Jeśli dzieci od młodości wzrastać będą bez pouczenia, cóż z nich będzie? Jeśli od wczesnego dzieciństwa do starości wychowani popadają w grzechy, ileż złego uczynią ci, których ucho od młodości przyzwyczało się do mów światowych! Ileż starania dokładają wszyscy, aby dzieci wykształcić w sztuce, nauce i wymowie, a nikt nie dba o wyćwiczenie duszy!

Nie przestanę was upominać, prosić, zaklinać, abyście przede wszystkim wychowywali dobrze dzieci. Jeśli kochasz dziecko, okaż to czynem. Otrzymasz za to nagrodę. Posłuchaj, co ci mówi Paweł:

„Jeśli dzieci trwać będą w wierze, miłości, świętości i skromności” (1 Tm 2, 15). Mając wiele grzechów na sumieniu, przez jedno możesz je zmazać: wychowaj żołnierza dla Chrystusa! Nie mówię: Wstrzymaj syna od małżeństwa, poślij go na pustynię i każ mu zostać mnichem. Nie to mówię. Prawda – chciałbym, aby wszyscy żyli jak mnisi. Ale to wygląda za surowo, nie zmuszam więc do tego. Wychowaj żołnierza dla Chrystusa! Naucz też syna również w świecie od młodości wieść życie w bojaźni Bożej!

Gdy dobre zasady zapadną w serce, nikt nie potrafi ich wyrwać. Umocnią się one jak zastygła pieczęć na miękkim wosku. Dziecko jest pełne wstydu i szacunku, boi się wszystkiego, nawet twego widoku i głosu. Wykorzystaj swą powagę dla dobrego. Ty najpierw będziesz miał pociechę, mając dobrego syna, a także radość będzie dla Boga. Pracujesz dla siebie.

Jak malarze nad obrazem i rzeźbiarze nad posągami pracują z wielkim wysiłkiem, tak i wy – ojciec i matka – musicie włożyć wiele starań w wychowanie swych dzieci, tych podziwu godnych obrazów. Malarze ustawiają tablice i dzień za dniem wodzą pędzlem według potrzeby, podobnie gorliwie pracują rzeźbiarze, usuwając to, co zbędne, uzupełniając braki. Tak i wy rodzice, jak wykonawcy pięknych posągów, musicie wkładać wszystek trud, aby swe dzieci wychować na piękne obrazy Boga. Usuwasz to, co niepotrzebne, uzupełniajcie braki; z dnia na dzień baczcie na skłonności swych dzieci – na dobre, by je rozwijać, na złe, by je wykorzeniać. Poskramiajcie pilnie ducha nieczystości, bo zmysłowa rozkosz przynosi duszy młodych największe pokusy. Zanim jeszcze dzieci odczują złą skłonność, nauczcie je trzeźwości, czujności, gorliwości w modlitwie; przyzwyczajajcie je czynić znak krzyża przed każdym słowem i czynem.

ŚW. JAN CHRYZOSTOM

## Katechetka z powołania

Po II wojnie światowej nauczanie religii w parafii stanowiło podstawową troskę, obowiązek i program działania całego Kościoła w Polsce. W naszej parafii na Popowicach, erygowanej 16 grudnia 1969 r., na początku mieszkało niewiele rodzin, ale po kilku latach, gdy zaczęło się rozrastać nowe osiedle, wzrosła też liczba dzieci i młodzieży szkolnej. Ojcowie oblaci stanęli przed trudnym zadaniem zbudowania od podstaw zaplecza katechetycznego.

W 1974 roku uzyskano pozwolenie na budowę pomieszczeń administracyjno-gospodarczych, które w rzeczywistości miały służyć celom katechetycznym i liturgicznym (tzw. wieczernik). W marcu 1976 r. dzieci zaczęły uczyć się w nowych salkach katechetycznych, w których były o wiele lepsze warunki w porównaniu z niedogrzany kościołem św. Jerzego czy salkami w baraku, gdzie uczyły się wcześniej.

W latach 1970. i 1980. ojcowie oblaci na Popowicach obejmowali stałą opieką katechetyczną od 4500 do 5000 dzieci i młodzieży w ciągu jednego roku szkolnego. Niewielki zespół pięciu kapłanów, których wspierała elżbietanka s. Bolesława oraz kilkoro katechetów świeckich, pracowało w skrajnie trudnych warunkach, w systemie dwuzmianowym, od rana do wieczora.

Wśród katechetów świeckich szczególnie zasłużoną dla naszej parafii była pani Teresa Iwan. Urodzona w 1926 roku w Kępnie (woj. poznańskie), została w czasie wojny wywieziona na przymusowe roboty do Niemiec, koło Berlina, gdzie doznała trudów niewoli i ciężkiej pracy jako młoda dziewczyna. Po wojnie ukończyła w Szklarskiej Porębie liceum pedagogiczne i w 1950 roku rozpoczęła pracę w szkołach ówczesnego powiatu złotoryjskiego w Zagrodnie,



Okmianach, Niedźwiedzicach i Wojnowie.

W roku 1976, gdy proboszczem był o. Stanisław Cyganiak, pani Teresa podjęła nauczanie religii w naszej parafii. Uczyla dzieci z klas I-VII szkół podstawowych nr 3 i 5, przygotowywała dzieci do I Komunii Świętej (także w Świniarach), do udziału w procesjach Bożego Ciała, założyła chórki dziecięcy, organizowała pielgrzymki parafialne na Jasną Górę, Górę św. Anny, do Lichenia, Barda Śląskiego.

Była mocno zaangażowana nie tylko w pracę katechetyczną, ale również w życie parafii. Zawsze starała się pracować sumiennie, rzetelnie i z sercem podchodzić do każdego dziecka; nie miała żadnych problemów z wychowanekami. Z szacunkiem odnosiła się do wszystkich, również do komunistów. Swoje zaangażowanie traktowała jako powołanie, misję na rzecz Kościoła



W sali św. Eugeniusza 11.02.2013 r.

i bliźniego, prosząc zawsze Pana Boga o błogosławieństwo, dlatego mogła się cieszyć dobrymi owocami swej pracy. Jest dumna z tego, że jej trzy uczniowie zostali siostrami zakonnymi, a dwaj uczniowie zostali kapłanami.

Na prośbę proboszcza, o. Cyganiaka, zasługi pani Teresy zostały nagrodzone przez Ojca Świętego Jana Pawła II krzyżem *Pro Ecclesia et Pontifice* przyznany jej 29 grudnia 1987 roku. Medal ten jest najwyższym papieskim odznaczeniem dla osoby świeckiej zaangażowanej na rzecz Kościoła. Zasłużona katechetka odebrała go z rąk bp. Tadeusza Rybaka. Z dumą pokazuje medal i wydrukowany w języku łacińskim dyplom.

Pani Teresa nadal służy pomocą ludziom i Kościołowi, wciąż udzielając się pomimo sędziwego wieku i kruchego zdrowia. Czuje się nadal związana z naszą parafią i chętnie nas odwiedza z okazji różnych wydarzeń parafialnych. Życzymy Pani Teresie obfitego Bożego błogosławieństwa na dalsze lata życia. *Plurimos annos!*



EWA KANIA,  
BARBARA MASŁYKA



# Co słyszeć w Caritas?

**Wszyscy pracujący w zespole wdzięczni jesteśmy naszym parafianom za cały rok wspierania nas modlitwami i ofiarami. To Wy pozwalacie nam działać i wierzyć, że nasze zaangażowanie ma sens i jest potrzebne. Dziękujemy z całego serca wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób z nami współpracują.**

W związku ze wzrostem liczby osób oczekujących na pomoc i równoczesnym zmniejszaniem się wsparcia finansowego przez parafian, zmuszeni jesteśmy zmienić zasady i zakres pomocy udzielanej przez naszą Caritas.

Wiele osób, które uprzednio mogły ofiarować jakiś datek, obecnie ma trudności z zaspokojeniem własnych potrzeb. Widać to po wysokości kolekty w pierwsze piątki, która ostatnio z ok. 1000 zł zmniejszyła się do ok. 500 zł. A my na samo opłacenie obiadów dla dzieci z ubogich rodzin potrzebujemy ok. 1000 zł miesięcznie.

W związku z tym musimy zawęzić zakres naszej pomocy. W dalszym ciągu będziemy opłacać obiady i dopłacać do kolonii dla dzieci. Natomiast jeśli chodzi o zasiłki dla dorosłych, będziemy tylko sporadycznie pomagać w zakupie leków i żywności, a w opłaceniu rachunków za media – tylko w uzasadnionych wypadkach. Zaprzestajemy udzielania zasiłków finansowych, bo nas na to obecnie nie będzie stać.

W okresie Adwentu, jak co roku, udzieliśmy pomocy na następujące cele:

- zakup żywności do uzupełnienia paczek świątecznych: wydaliśmy 86 paczek, a duża ich część to dary serca składane do koszy w kościele,
- dla siostr karmelitanek (300 zł),
- na środki czystości i ser dla Domu Samotnej Matki (100 zł),
- na zapomogi (300 zł),
- na obiady dla dzieci (1000 zł).

Nasze dochody w tym czasie zawdzięczamy sprzedaży wieńców adwentowych i świec wigilijnych (sprzedaliśmy 1200 świec, w tym 200 dużych). Serdecznie

dziękujemy Reni Chodorowskiej za wydatną pomoc przy robieniu wieńców oraz wszystkim parafianom, którzy zakupili te wieńce i świece. Dochód z tych akcji to ok. 5600 zł i musi nam wystarczyć do Wielkanocy.

Mamy nadzieję, że parafianie wrażliwi na potrzeby biednych prześlą na nasz parafialny Caritas swój 1% podatku. Nawet jeśli będą to małe sumy, to przecież z wielu takich „ziarenek” można zebrać liczącą się „miarę” i wesprzeć potrzebujących. W związku z tym prosimy osoby, które będą chciały przekazać 1% swojego podatku, by wpisywały się na listę, podając możliwość kontaktu (np. nr telefonu), aby osoba wypełniająca PIT mogła się umówić z nimi na spotkanie. Wpisywać się można w Caritas we czwartki w godz. 17–18 lub w kancelarii parafialnej.

Ponadto informujemy, że akcja PAED, w ramach której otrzymywaliśmy żywność z Caritas archidiecezjalnej, została zakończona. Trwają starania, aby zapewnić podobne dostawy. Spodziewamy się wznowienia dostaw żywności od kwietnia br.

Przypominamy, że zasady ubiegania się o pomoc w ramach Caritas są następujące:

- potrzebę pomocy należy zgłosić osobiście; mogą to również zgłosić np. sąsiedzi;
- należy wykazać dochody potrzebującego i ewentualną odmowę pomocy przez Ośrodek Pomocy Społecznej.
- informację o potrzebie objęcia kogoś pomocą zgłaszają czasami nasi ojcowie oblaci, np. po wizycie duszpasterskiej.

**PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS**

## 6. niedziela zwykła 16 lutego

W mocy Ducha Świętego miłość ożywia moralne postępowanie chrześcijanina, jest drogowskazem i źródłem mocy dla wszystkich pozostałych cnót, tworzących w nas strukturę nowego człowieka. Jako chrześcijanie jesteśmy zawsze powołani do miłości. „Boże, bądź dla mnie skałą schronienia, warownią, która ocala. Ty bowiem jesteś moją skałą i twierdzą, kieruj mną i prowadź przez wzgląd na swoje imię” (Antyfona na wejście).

### Syr 15, 15–20

#### Wymagająca wolność człowieka

Syracydes ukazuje ścisły związek między przykazaniem i wolną wolą człowieka. „Jeżeli zechcesz, zachowasz przykazania...”. Od wyboru i decyzji człowieka zależy dobro lub zło: życie lub śmierć, w znaczeniu duchowym. Zachowanie przykazań jest drogą dobra, drogą życia. Ich przekroczenie jest drogą zła, drogą śmierci.

### Ps 119

#### Błogosławieni szukający Boga

Naucz mnie, Panie, drogi Twoich ustaw, bym ich przestrzegał do końca. Ucz mnie, bym przestrzegał Twojego prawa i zachowywał je całym sercem.

### 1 Kor 2, 6–10

#### Prawdziwa mądrość

Duch światła daje ludziom zdolność nauce rzeczy Bożych. „Głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha, przedkładając duchowe sprawy tym, którzy są z Ducha”. Taka jest mowa Apostoła, taka jest mowa Kościoła, prawdziwych teologów i katechetów, którzy głoszą mądrość nie z tego świata, lecz tajemnicę mądrości Bożej. Jest ona darem Ducha Świętego i trzeba o nią prosić.

### Aklamacja

Słowa Twe, Panie, są duchem i życiem, Ty masz słowa życia wiecznego.

### Mt 5, 17–37

#### Wymaganie Nowego Przymierza

Kazanie na Górze jest kodeksem moralności chrześcijańskiej, ale jest też czymś więcej: wskazuje również drogę doskonałości. Ta droga odpowiada naturze wolności ludzkiej: wolnej woli. Człowiek bowiem, ze swą wolną wolą, może wybierać nie tylko między dobrem i złem, lecz także między tym, co dobre i tym, co lepsze. I na pewno trzeba umieć chcieć tego, co lepsze w zakresie moralności, również po to, aby nie schodzić ku temu, co mniej dobre lub po prostu ku temu, co złe.

# Stop seksualizacji naszych dzieci!

**12 stycznia w naszej parafii, podobnie jak w 90 innych we Wrocławiu, przeprowadzono akcję informacyjną „Stop seksualizacji naszych dzieci”. Prawie 300 wolontariuszy, 200 prelekcji i 70 000 rozdanych ulotek, a wszystko po to, by uświadomić społeczeństwu, jakie zagrożenia wynikają z nasilającego się w Polsce zjawiska seksualizacji dzieci i młodzieży oraz co można zrobić, by temu zjawisku zapobiec. (Red.)**

Inicjatywa „Stop seksualizacji naszych dzieci” została rozpoczęta przez rodziców z Wrocławia i okolic zrzeszonych wokół Stowarzyszenia Zdrowa Rodzina, których zaalarmowała publikacja w Polsce raportu Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) „Standardy edukacji seksualnej w Europie” oraz coraz częstsze próby wprowadzania do polskich szkół i przedszkoli szkodliwej edukacji seksualnej typu B, promowanej przez WHO. Nie zgadzając się na wczesną seksualizację dzieci oraz chcąc ostrzec pozostałych rodziców przed pojawiającym się zagrożeniem, opracowano kampanię informacyjno-edukacyjną, która miała miejsce 12 stycznia we Wrocławiu.

Oprócz tego rodzice skupieni wokół inicjatywy „Stop seksualizacji” organizują spotkania i cotygodniowe audycje radiowe w lokalnym Radio Rodzina, na które zapraszają specjalistów z wielu dziedzin (m.in. psychologia, pedagogika, etyka, prawo), by pokazać absurdalność wprowadzanych programów pseudo-równościowych oraz szkodliwość narzucanego modelu edukacji seksualnej. Inicjatywie patronują m.in. metropolita wrocławski ks. abp Józef Kupny, Radio Rodzina, Gość Niedzielny i portal Fronda.

## Rodzaje edukacji seksualnej

Na świecie uznawane są 3 typy edukacji seksualnej (wg Amerykańskiej Akademii Pediatrii): typ A – wychowanie do czystości, miłości i odpowiedzialności, bez propagowania antykoncepcji; typ B – biologiczna edukacja seksualna (permissywna); typ C – złożona edukacja seksualna, która zawiera oba powyższe typy.

W Polsce od 1998 r. w szkołach istnieje przedmiot „Wychowanie do życia w rodzinie”, który odpowiada edukacji

seksualnej typu A, najskuteczniejszej, czego dowodem są dane Europejskiego Urzędu Statystycznego. Światowa Organizacja Zdrowia próbuje narzucić wszystkim krajom europejskim – w tym także Polsce – jako obowiązkowy model edukacji seksualnej typu B, który jest kosztowny, nieskuteczny i generujący liczne zagrożenia wychowawcze.

22 kwietnia 2013 r. w Warszawie na konferencji zorganizowanej przez

WHO dla urzędników Ministerstwa Edukacji oraz Ministerstwa Zdrowia przedstawiono raport pt.: „Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją oraz zdrowiem”. Ta publikacja w sposób jawny narzuca model edukacji typu B, zgodnie z którym od pierwszych lat przedszkolnych placówki oświatowe mają wpajać dzieciom takie zachowania, jak: masturbacja, zabawa ciałem, techniki seksualne, petting.

Raport WHO (a szczególnie Matryca edukacji seksualnej) zawiera konkretne zalecenia odnośnie umiejętności oraz postaw, jakie należy propagować wśród dzieci i młodzieży.

| Grupa wiekowa | Cytaty z Matrycy edukacji seksualnej typu B (od str. 33 i dalej)                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         |
|---------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 0–4 lat       | Radość i przyjemność z dotykania własnego ciała, masturbacja w okresie wczesnego dzieciństwa, odkrywanie własnego ciała i własnych narządów płciowych. Wyrażanie własnych potrzeb, życzeń i granic, na przykład w kontekście „zabawy w lekarza”.                                                                                                                                                                                                                                                                                         |
| 4–6 lat       | Uczucia seksualne (bliskość, przyjemność, podniecenie). Przyjaźń i miłość w stosunku do osób tej samej płci.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |
| 6–9 lat       | Seks w mediach, masturbacja/autostymulacja. Różne metody antykoncepcji. Prawa seksualne dzieci (informacja, edukacja seksualna, integralność cielesna). Zrozumienie pojęcia „akceptowalne współżycie/seks” (odbywany za zgodą obu osób, dobrowolny, równy, stosowny do wieku i kontekstu, zapewniający szacunek dla samego siebie).                                                                                                                                                                                                      |
| 9–12 lat      | Skuteczne stosowanie prezerwatyw i środków antykoncepcyjnych w przyszłości. Orientacja płciowa – zachowania seksualne młodych osób (różnorodność zachowań seksualnych). Przyjemność, masturbacja, orgazm. Branie odpowiedzialności za bezpieczne i przyjemne doświadczenia seksualne. Akceptacja różnych opinii, poglądów i zachowań w odniesieniu do seksualności.                                                                                                                                                                      |
| 12–15 lat     | Orientacja seksualna (...). Różne rodzaje (przyjemnych/nieprzyjemnych) związków, rodzin i sposobów życia. Umiejętność negocjowania i komunikowania się w celu uprawiania bezpiecznego i przyjemnego seksu. Podejmowanie świadomego wyboru co do metody antykoncepcji i jej skuteczne stosowanie.                                                                                                                                                                                                                                         |
| 15+ lat       | Znajomość ciała (...) błona dziewicza i jej odtwarzanie (...). Seks powiązany z wymianą dóbr ekonomicznych (prostytycja, seks w zamian za prezenty, posiłki, wspólne wyjścia, niewielkie sumy pieniędzy), pornografia, uzależnienie od seksu (...). Umiejętność radzenia sobie ze sprzecznymi normami osobistymi (interpersonalnymi), wartościami w rodzinie i społeczeństwie. Dokonanie „coming out’u” (czyli ujawniania wobec innych uczuć homoseksualnych lub biseksualnych). Akceptacja różnych orientacji seksualnych i tożsamości. |



## Edukacja seksualna typu B jest nie-skuteczna

Promocja wzorca tzw. bezpiecznego seksu w oparciu o antykoncepcję nakłania dzieci i młodzież do podjęcia współżycia, ale nie wpływa na spadek liczby nieplanowanych ciąż i aborcji oraz nie przyczynia się do ograniczenia przypadków zarażeń chorobami przenoszonymi drogą płciową wśród nastolatków! Masowe rozdawanie w szkołach Europy Zachodniej środków antykoncepcyjnych nie eliminuje problemu nieplanowanych ciąż i aborcji u nieletnich. Wg danych WHO w 2010 r. w Europie Zachodniej było cztery razy więcej młodych ludzi zakażonych wirusem HIV niż w Europie centralnej, w tym w Polsce! Statystyki WHO pokazują, że polska młodzież na tle rówieśników z Europy Zachodniej jest dużo zdrowsza.

### To już się dzieje!

Edukacja seksualna typu B wchodzi już nieformalnie do szkół i przedszkoli. W seksualizacji dzieci w szkołach biorą udział tworzone w tym właśnie celu fundacje i stowarzyszenia, których edukatorami są niedoświadczeni młodzi wolontariusze bez kierunkowego wykształcenia. Co ciekawe, nikt – włącznie z Ministerstwem Edukacji i kuratoriami – nie monitoruje ani ich programów, ani poziomu ich kompetencji. Taką organizacją jest np. nieformalna Grupa Edukatorów Seksualnych „Ponton”, która zajmuje się tzw. edukacją rówieśniczą i prowadzi pogadanki w szkołach, a także poradnictwo dla młodzieży. Wymienić tu można także „Jaskółki” oraz „Nawigator”, „Katolicy na rzecz Wyboru” (organizacja mimo nazwy nie ma nic wspólnego z Kościołem katolickim), Fundację SPUNK (*spunk* z ang. wulgarnie nasienie, wytrysk).

Programy, które realizują ten typ edukacji seksualnej, zalecają oswojenie dzieci z instrumentalnym traktowaniem swojego ciała, prezentują obrazy i rysunki, które mają charakter pornografii, a także zachęcają do pozytywnego traktowania masturbacji oraz do instrumentalnego i pozbawionego jakiegokolwiek oceny traktowania intymności. Natomiast w celu oswojenia z tzw. płcią kulturową i różnorodnością możliwości wyborów przebiera

się chłopców za dziewczynki i na odwrót. Na Zachodzie w podobnych zajęciach biorą udział transseksualiści. Dzieci w wieku szkolnym zapoznawane są z technikami seksu, w tym również oralnego i analnego.

W praktyce ta edukacja seksualna wygląda tak, że na zajęcia przynoszone są różnego rodzaju „pomoce dydaktyczne” (np. lalki z narządami płciowymi lub kosze pełne plastikowych penisów i sromów – Austria). Wprowadza się też różnego rodzaju lektury, mające na celu oswojenie z seksem oraz ze związkami tej samej płci.

Stowarzyszenie „Ponton” zaleca czytanie w szkołach książek wydanych przez wydawnictwo „Czarna owca”, takich jak: „Wielka księga siusiaków”, „Wielka księga cipek”, „Miłość i seks. Bezpruderyjny poradnik dla nastolatków” oraz „Seks i miłość. Nowoczesny poradnik dla chłopaków”. Książki te zawierają pornograficzne rysunki utrzymane w stylistyce ilustracji dla dzieci, przedstawiające m.in. masturbującą się kobietę przy biurku oraz inną, która z radością wykrzykuje, że odkryła swój punkt „g”, czy też nagą kobietę przybitą do krzyża.

### Czego możemy się spodziewać?

W 2012 r. Polska stała się sygnatariuszem niezwykle groźnej Konwencji Rady Europy „W sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej”. Trwają prace w sejmie nad jej ratyfikacją. Konwencja wymusi zmiany w Konstytucji i prawodawstwie Polski, i wprowadzi obowiązek edukacji w zakresie nowej polityki społecznej i prawnej. Konwencja ta tylko pozornie dotyczy przemocy wobec kobiet, w rzeczywistości chodzi tu o zmianę dotychczasowej tradycji i kultury (Art. 14 i 15 Konwencji). Zapowiada się obligatoryjne wdrożenie do programów szkolnych ideologii gender, promującej m.in. „niestereotypowe role płci” czy obowiązkową edukację seksualną typu B, co pozbawi rodziców prawa do wychowania dzieci zgodnie z własnym systemem wartości! Jeśli się nie przeciwstawimy, edukacja ta stanie

się obowiązującą, tak jak w niektórych krajach Zachodniej Europy i wówczas nie da się prawnie ochronić przed nią naszych dzieci.

Dziecko poddane przedwczesnej seksualizacji jest narażone nie tylko na utratę dzieciństwa i wrażliwości, ale również na większą podatność na depresję, zaburzenia osobowości wynikające z dezorientacji co do tożsamości płciowej (płeć jest wg ideologii gender tzw. zjawiskiem kulturowym) czy wpajanie zachowań prowadzących do seksoholizmu w wieku dorosłym. Edukacja tego typu osłabia również w dzieciach zdolność budowania trwałych więzi i przedstawia rozpad rodziny jako normę.

### Jak przeciwdziałać?

Powiedzmy stanowcze NIE seksualizacji dzieci przez WHO. Można to zrobić m.in. podpisując i wysyłając do MEN wnioski w sprawie edukacji seksualnej (dostępny na stronie [www.stop-seksualizacji.pl](http://www.stop-seksualizacji.pl)) lub pisząc petycję do rządu i prezydenta, aby nie dopuścili do ratyfikacji Konwencji Rady Europy w sprawie przemocy wobec kobiet.

Organizujmy się z innymi rodzicami, egzekwujmy nasze prawa konstytucyjne – dyrektorzy placówek edukacyjnych zobligowani są do uzgadniania z rodzicami wszelkich programów edukacji seksualnej, nie zgadzajmy się na uczestnictwo dzieci w programach edukacji seksualnej typu B, prowadzonych w czasie godzin pozalekcyjnych, a także sprawdzajmy, kto będzie prowadził zajęcia w ramach godzin lekcyjnych, sprawdzajmy programy! Ale przede wszystkim, rozmawiajmy z dziećmi, tłumacząc im skalę zagrożeń! Żadne akcje nie zastąpią dostosowanej do wieku rozmowy z dziećmi o seksualności człowieka w kontekście miłości, piękna, odpowiedzialności i czystości.

[WWW.STOP-SEKSUALIZACJI.PL](http://WWW.STOP-SEKSUALIZACJI.PL)



## Nie dowierzaliśmy, że się uda

**Długą drogę, zanim doczekali się upragnionego dziecka, przeszli Anna i Bartłomiej Janeczkwie. Jeszcze przed ślubem wiedzieli, że mogą mieć problem z poczęciem dziecka.**

– Odkąd pamiętam, miałam nieregularne cykle, cierpiałam na zespół policystycznych jajników. Moją zmurą był trądzik, którego nie udawało mi się w żaden sposób pozbyć. Kiedy miałam 20 lat, a problemy skórne nie ustępowały, mój dermatolog zaczął przypuszczać, że źródłem tych zmian mogą być problemy hormonalne. Trafiłam do ginekologa endokrynologa – wspomina Anna. „Leczenie” trądziku polegało na podaniu m.in. tabletek antykoncepcyjnych. Trwało to około dwóch lat. Oczywiście nie pomagało. Niewiele z tego wynikało. Gdy wyszła za mąż, postanowiła odstawić pigułki i – jak mówi – czekać na cud. A nie było to łatwe w sytuacji pogarszającej się sytuacji finansowej małżonków i coraz bardziej natrętnych pytań: „kiedy wreszcie zdecydujecie się na dziecko!?”.

– Czuliśmy się jak pod obstrzałem, jakbyśmy musieli spełnić oczekiwania wszystkich dookoła – opowiada Anna. A pragnienie dziecka było ogromne. Buntowali się przeciwko temu, przeciwko losowi, przeciwko osądom. Bartek wspie-

rał Anię, jak mógł. – To właściwie dzięki niemu mogłam spojrzeć na naszą sytuację z tej lepszej perspektywy. Tłumaczyłam sobie, że to przed Bogiem musimy zdać sprawę z naszego postępowania, nie przed ciotkami, znajomymi... – mówi.

Czas jednak płynął. Minęły cztery lata od ślubu. W tym czasie było kilka przeprowadzek, zmiana pracy. Zmieniali się również lekarze.

– Każdy z nich proponował inne rozwiązania. Zgodni byli jedynie co do diagnozy, że cierpię na zespół policystycznych jajników – wspomina Ania. Wprowadzili się do nowego mieszkania. Od koleżanki dowiedzieli się o naprotechnologii. Sama ją stosowała i oczekiwała już na narodziny swojego dziecka. To jednak ich nie przekonywało. Usłyszeli kiedyś od jednego z lekarzy, że naprotechnologia, to takie czary-mary. Mimo to zaczęli zasięgać języka, co to takiego ta naprotechnologia.

– Dowiedziałam się, na czym polegają obserwacje, że sama obserwacja cyklu to czasem za mało, by poczęło się dziecko. Spodziewałam się szybkich efektów,

myśląc, że u mnie będzie podobnie jak u koleżanki – opowiada Anna. Tymczasem musiała uzbroić się w cierpliwość.

– Nużyły mnie same obserwacje. Zniechęciłam się po kilku miesiącach – dodaje. W końcu mąż zdecydował, że sam będzie zapisywał na karcie wyniki obserwacji żony. Po upływie długich trzech miesięcy pojechali do Lublina, do dr. Macieja Barcentewicza.

– Na pierwszej wizycie lekarz wypytywał o najdrobniejsze szczegóły. Zastanawiałam się, jaki związek z moją chorobą mają dolegliwości mojej mamy, babci czy dalszej kuzynki... Wywiad trwał bardzo długo. Doktor uzupełniał punkt po punkcie kilkunastu punktowy kwestionariusz. Spisywał skrzętnie cały plik różnorodnych badań, które mu pokazałam – wspomina Anna.

Już po pierwszej wizycie zaczęło się leczenie. Lekarz zapisał leki, zlecił dodatkowe badania laboratoryjne, które należało wykonać w odpowiednim dniu cyklu.

– Cały czas prowadziłam obserwacje cyklu i skrzętnie zapisywaliśmy je na karcie. Pani Agnieszka Pietrusińska, nasza instruktorka, przy każdej wizycie sprawdzała, czy zapisy są prawidłowe, czy rozumiem, na czym polegają obserwacje modelu Creightona, konkretne biomarkery – mówi Anna.

Każde spotkanie dawało jej nowy zastrzyk adrenaliny, dzięki czemu na nowo podejmowała postanowienia rzetelnego prowadzenia kart obserwacji. A z tych doktor Barcentewicz odczytywał z każdym miesiącem coś nowego.

– Trwało leczenie, więc moje cykle się zmieniały. Otrzymywałam nowe zalecenia, nowe leki. Gubiłam się w tym. Bartek czuwał nad tym, bym we właściwym czasie przyjmowała odpowiednie leki – opowiada Anna. – Musiałam brać leki pięć razy dziennie. Poza tym jeździłam na monitorowanie owulacji, telefonicznie informowałam pana doktora o wynikach poziomu progesteronu. Miałam wrażenie, że całe nasze życie kręci



FOT. DAVID WOLSKI



się wokół mojego cyklu. Byłam tym zmęczona i zniecierpliwiona – dodaje.

Coraz trudniej było też przyjmować negatywne wyniki na testach ciążowych. W końcu przestała je kupować.

### Dieta a płodność

Doktor Barcentewicz zlecił wykonanie badania krwi na nietolerancję pokarmową. – Dziwny pomysł – pomyślałam – mówi Anna. Nie stwierdzono nigdy u niej żadnych alergii pokarmowych, ale i tym razem posłusznie poddałam się badaniu. – Kiedy otworzyłam kopertę z wynikami badań, pomyślałam, że ktoś pomylił adresatów – opowiada kobieta. Badania wykazały nietolerancję na wiele produktów. Wyeliminowała je z diety. – Dotąd trudno mi było zrzucić kilka kilogramów, nawet gdy uprawiałam sport. Stosując tę dietę, z tygodnia na tydzień traciłam na wadze. Nie dowierzałam, wymieniłam nawet wagę, myśląc, że poprzednia się popsuka... – uśmiecha się Anna.

Po zastosowaniu diety lepiej się czuła, a po posiłkach nie odczuwała już dokuczliwej ciężkości. – Podobałam się sobie, wyglądałam o wiele ładniej niż kiedykolwiek dotąd – wspomina. Leczenie przynosiło widoczną poprawę. Od pierwszej wizyty u doktora Macieja Barcentewicza upłynął rok. Annie i Bartkowi mimo to nie przybywało wiary w to, że doczekają się dziecka. Byli nawet w ośrodku adopcyjnym. Psycholog z ośrodka zaleciła, by z decyzją o adopcji poczekać do zakończenia leczenia.

Przyszły wakacje. Wyjechali nad morze. – Po drodze wstąpiliśmy na Mszę św. do sanktuarium w Skępem nazywanego „Matki Bożej Brzemiennej”. Przeżyłam tam prawdziwe katharsis. Pogodziłam się z naszym cierpieniem, z tym, że może nigdy nie będziemy mieć dzieci. Doceniłam na nowo to, że mamy z mężem siebie nawzajem, że jesteśmy silni. Podziękowałam też Bogu za lekarzy, ludzi, którzy chcieli nam pomóc. Byłam wdzięczna Bogu, że to, co nas spotkało, lepiej nas przygotowało do macierzyństwa, ojcostwa. Nauczyło mnie systematyczności, wytrwałości – cech, które dotąd nie były moją silną stroną. Wróciłam wewnętrznie uspokojona, pogodzona, na swój sposób szczęśliwa – dzieli się Anna.

Po powrocie nadal regularnie monitorowała swój cykl, zgodnie z zaleceniami robiła badania USG. – Po leczeniu cykle były już regularne, nie trwały już 50-60 dni, ale 30. We wrześniu 2011 roku cykl zaczął się przedłużać. Nie chciałam jednak robić testu ciążowego, bałam się rozczarowania – mówi kobieta. Bartek jednak kupił test. Jak się wkrótce okazało – wynik potwierdził ciążę. – Podobnie jak późniejsze badanie krwi – opowiada Anna. – Całą ciążę czułam się znakomicie. Zupełnie nieświądkowo – nie dokuczały mi żadne nudności, nie miałam zachcianek żywieniowych, nie puchły mi kończyny... Czułam się lepiej niż kiedykolwiek wcześniej – dodaje.

W czerwcu urodziła się Kasia. Nie minęło wiele czasu, gdy na świat przyszła druga córka – Basia. Dziewczynki rozwijają

się znakomicie, jak na swój wiek są bardzo wysokie. Dwuipółletnia Kasia jest rozważna i spokojna, natomiast jej młodsza siostra, która w październiku skończyła roczek – jest prawdziwym żywiołem. Mama zostawiła pracę zawodową, by zająć się córkami. Na razie nie myśli o powrocie. I razem z mężem dziękują Bogu za krętą drogę do rodzicielstwa.

Dzięki temu lepiej się poznali, a pokonywanie problemu – jak jednogłośnie oceniają – bardzo ich do siebie zbliżyło. – Jestem silniejsza, bardziej wytrwała, cierpliwsza, co dziś, kiedy opiekuję się naszymi córeczkami, jest tak bardzo potrzebne – podsumowuje Anna.

**ZA: NASZ DZIENNIK, BOŻE NARODZENIE,  
24-26 GRUDNIA 2013, NR 299 (4838)**

### In vitro to:

- **niszczenie życia ludzkiego** na początkowym etapie rozwoju (od 60 do 95 procent dzieci poczętych metodą in vitro ginie przed narodzeniem);
- **brak leczenia**, zwłaszcza przyczynowego, niepłodności;
- metoda, której rzeczywista skuteczność, wbrew częstym przeszacowaniom, waha się od 21 do 26 procent (mladovsky, Sorenson 2009 r.);
- wielokrotne **zwiększenie ryzyka wystąpienia wad rozwojowych** u narodzonych dzieci;
- dwa razy częstsze przedwczesne porody i niska masa urodzeniowa dziecka poczętego wskutek in vitro
- **ryzyko uszczerbku zdrowia** kobiety (jednym z następstw tej inwazyjnej metody jest dwukrotny wzrost ryzyka raka jajników);
- komercjalizacja procedury;
- uprzedmiotowienie pacjentów, narażenie ich zdrowia psychicznego.

### Naprotechnologia to:

- umożliwienie nieplodnym małżeństwom poczęcia dziecka **z prawdopodobieństwem nawet do ok. 80%** w czasie do 2 lat od rozpoczęcia leczenia (wg dr. T. Hilgersa)
- diagnostyka niepłodności i jej **realne leczenie**;
- **diagnostyka i leczenie**: bolesnego miesiączkowania, zespołu napięcia przedmiesiączkowego, torbieli czynnościowych jajników, zespołu policystycznych jajników, depresji poporodowej, zaburzeń hormonalnych, endometriozy i in.;
- diagnostyka przyczyn poronień (w tym nawykowych);
- zgodność z podstawowymi normami etycznymi;
- dużo niższe koszty niż w przypadku in vitro.

„SŁUŻBA ŻYCIU. ZESZYTY PROBLEMOWE” 2/2013



## Dobra mowa jest jak plaster miodu

**Pewnego dnia, dawno temu, do pokoju, w którym w kołysce słodko spało niemowlę, wpadł rój pszczoł. Dzieciatko w kołysce poruszyło się niespokojnie, gdy pszczoły obsiadły jego usta. Przerażona matka chciała przegnać owady, ale ojciec uspokoił ją: – Poczekaj, same odlecą. – Po pewnym czasie pszczoły poderwały się do lotu, nie uczyniwszy dziecku krzywdy. – To niemowlę będzie kimś wielkim! – zawołał ojciec. – Może zostanie wielkim mówcą?**

Od siebie dodam, że zostało kimś więcej niż tylko mówcą. Stało się Świętym Mówcą! Taką legendę o świętym Ambrozym opowiadali w długie zimowe wieczory na zapiecku nasi pradziadowie swoim dzieciom i wnukom, gdy na dworze szalał siarczasty mróz. A choć dziś trudno o siarczasty mróz i również o zapieckę, to jednak warto przyjrzeć się choćby jednej mądrej sentencji wypowiedzianej przez usta świętego Ambrozego z Mediolanu, który na nas patrzy nieco srogim spojrzeniem ze świętych ikon. Czyżby to był przypadek, że tak właśnie na nas patrzy?

Biskup Mediolanu, święty Ambroży (ok. 340-397), często powtarzał swoim wiernym, że „Miłosierny Bóg nie będzie nas sądził z tego, co daliśmy drugiemu, lecz z tego, co zatrzymaliśmy dla siebie”. Te słowa zostały wypowiedziane szesnaście stuleci temu, ale nic nie utraciły ze swej aktualności. Lamus im na pewno nie grozi. Ostatecznie mogę te słowa zignorować, udać, że ich nie słyszałem, nie zapamiętałem. Jednak trzeba mi pamiętać o tym, że z każdym dniem stają się one coraz bardziej aktualne, gdyż nieubłagane tempus fugit. I to coraz szybciej, a z każdą sekundą przybliża się moment mego osobistego spotkania z Chrystusem, którego miłość i światłość pomogą mi dokładnie ocenić wszystkie moje uczynki: czy więcej dałem drugiemu, czy więcej zatrzymałem dla siebie. Oby w ten dzień zwyciężyła moja hojność niż skąpstwo!

A dziś świat krzyczy do nas, byśmy gromadzili, gromadzili, byśmy zajmowali się „zbieractwem” dla siebie i tylko dla siebie. Ile już zdążyłem w swoim dotychczasowym życiu nazbierać niepo-

trzebnych rzeczy, słów, myśli, uczynków, pragnień, doznań... I na tym nasza bieda się nie kończy, gdyż czasem (a może częściej niż czasem) zbyt mocno podkreślamy to, co daliśmy drugiemu. Lubimy się tym na różne sposoby przechwalać. I gdzieś w głębi serca domagamy się wdzięczności od tych, których obdarowaliśmy. Może nie chcemy się do tego przyznać, ale oczekujemy wdzięczności od każdego, komu wyświadczyliśmy choćby najmniejszą przysługę. Gdy jej jednak nie otrzymujemy w należytej ilości i jakości, to czujemy się urażeni. Nasza osobista pycha płacze i ubolewa nad swoją niedolą. Uczucie irytacji i rozczarowania z powodu tego, że ktoś nam nie podziękował, jest właśnie tego dowodem. Niestety.

A święty Ambroży poucza nas, żebyśmy bardziej skupili się na tym, by nie zatrzymywać zbyt wiele dla siebie. To „zbyt wiele” może nas okraść z najważniejszego – ze szczęśliwej wieczności z Bogiem. Gdy został wybrany na biskupa – dotychczas był świeckim urzędnikiem i politykiem – rozdał cały swój majątek. A potem jeszcze przez dwadzieścia lat rozdawał każdemu potrzebującemu to, czego najbardziej potrzebował. Ciągle go oblegali biedacy – jak niegdyś obległy jego usta pszczoły.

Przy każdej okazji pouczał swych kapłanów i swoje owieczki w mediolańskiej katedrze: „Pożyczajcie Panu wasze pieniądze przez ręce ubogich. To On sam otrzyma, przechowa i zapisze wszystko, co dostał ubogi”. Oto najlepszy bank i najpewniej-

sza lokata. Jej odsetek wystarczy na całą wieczność. One nigdy się nie wyczerpią (jeśli te słowa czyta osoba pracująca w banku, to niech przekaże tę nowinę swoim pracodawcom).

Zapewne dziś już nie ma w kanonie lektur szkolnych komedii „Skąpiec” Molière. Jednak warto ją przeczytać dla dobra swej nieśmiertelnej duszyczki. W tej komedii została zdemaskowana pułapka, którą na nas nieustannie zastawia nasz największy wróg i złodziej.

Molier swą sztukę wystawił na deskach teatru po raz pierwszy we wrześniu 1668 roku. W roli głównego bohatera, Harpagona, wystąpił sam autor. Ciekawe, czy roli uczył się na pamięć – zwłaszcza gestów, min i zachwyty, gdy słyszał pobrzękiwanie dukatów. A może nie musiał się zbyt mocno do roli przykładać, gdyż w codziennym życiu... (tu może każdy sobie dopowiedzieć swe zakończenie).

My również codziennie gramy swą życiową rolę, której głównym Widzem i Recenzentem jest sam Bóg.

Gdy spotkamy się z Jezusem w wieczności, to usłyszymy Jego recenzję naszej życiowej sztuki. A póki co, rolę trzeba nam grać.

Ambroży swą rolę odegrał doskonale. Nie od dziś jest świętym i cieszy się chwałą nieba, bo nie bał się dawać i nawet oddawać wszystko tym, którzy byli w niedoli.

Słynął w Mediolanie z wielkiego współczucia i miłosierdzia wobec biednych. Każdy mógł przyjść do Ambrozego ze swą biedą, a on starał się na





wszelkie możliwe sposoby jej zaradzić. I czynił to bardzo skutecznie.

Umarł w Wielką Sobotę. Przyjaciołom, błagającym go, żeby walczył o życie, powiedział: „Żyłem pośród was tak, że się nie wstydzę, że żyłem. Śmierć mnie nie przeraża, bo Pan jest tak dobry”. Pozostawił po sobie wiele dobra w sercach ludzi i wiele mądrości zapisanej na kartkach papieru. Pozostawił nam też modlitwę, którą często sam odmawiał:

Jeśli chcesz uleczyć ranę,  
On jest lekarzem.  
Jeśli płoniesz w gorączce,  
On jest źródłem.  
Jeśli opętała cię nieprawość,

On jest sprawiedliwością.  
Jeśli potrzebujesz pomocy,  
On jest siłą.  
Jeśli lękasz się śmierci,  
On jest życiem.  
Jeśli pragniesz nieba,  
On jest drogą.  
Jeśli uciekasz przed ciemnością,  
On jest światłem.  
Jeśli szukasz pożywienia,  
On jest pokarmem.  
Spróbujcie i zobaczcie,  
jak słodki jest Pan:  
błogosławiony ten,  
który w Nim pokłada nadzieję.

O. JACEK LEŚNIAREK OMI

## SANKTUARIUM JASNOGÓRSKIEJ MATKI KOŚCIOŁA we Wrocławiu

zostanie ustanowione

25 marca 2014 r.

o godz. 18.00 przez

Metropolitę Wrocławskiego

abp. Józefa Kupnego

Nowenna do Matki Bożej Jasnogórskiej  
w każdą środę o godz. 17.30 (przez 9 tygodni)  
jako przygotowanie do uroczystości

Nabożeństwo do Matki Bożej Jasnogórskiej  
i Msza św. z udziałem pielgrzymów

Zapraszają ojcowie paulini  
z Parafii pw. św. Mikołaja we Wrocławiu  
adres: kościół pw. św. Antoniego z Padwy  
ul. św. Antoniego 30, Wrocław

## 7. niedziela zwykła 23 lutego

Za pośrednictwem Eucharystii odnajdujemy naszą tożsamość chrześcijańską. Bóg miłuje nas, ponieważ On jest Miłością. My miłujemy Go, ponieważ On pierwszy nas umiłował. Miłość nabiera w nauce Chrystusa decydującego znaczenia, a miłość człowieka do Boga realizuje się w miłowaniu ludzi. „Kto miłuje, zna Boga”.

**Kpł 19, 1–2. 17–18**

### Przykazanie miłości bliźniego

Tylko osoba może miłować i tylko osoba może być miłowana. Osoba powinna być miłowana, bowiem tylko miłość odpowiada temu, kim jest osoba. W ten sposób tłumaczy się przykazanie miłości znane już w Starym Testamencie, a przez Chrystusa postawione w samym centrum etosu Ewangelii. Tak też tłumaczy się prymat miłości, o którym mówi św. Paweł w 1. Liście do Koryntian: „z nich zaś największa jest miłość” (13, 13).

**Pś 103**

### Pan jest łaskawy, pełen miłosierdzia

On odpuszcza wszystkie twoje winy i leczy wszystkie choroby. On twoje życie ratuje od zguby, obdarza cię łaską i zmiłowaniem.

**1 Kor 3, 16–23; 1 J 2, 5**

### Prawdziwa mądrość to trwać przy Chrystusie

„Czyż nie wiecie – upomina Koryntian św. Paweł – żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” Słowo „mieszkać” odnosi się do osób. Chodzi więc o zamieszkiwanie Osoby Boskiej w osobach ludzkich. Jest to fakt natury duchowej, tajemnica łaski i wiecznej miłości, i właśnie dlatego zostaje przypisany Duchowi Świętemu. To wewnętrzne zamieszkiwanie ma wpływ na całego człowieka w konkretnym i pełnym wymiarze jego istoty, który św. Paweł wielokrotnie nazywa „ciałem”.

### Aklamacja

Kto zachowuje naukę Chrystusa, w tym naprawdę miłość Boża jest doskonała.

**Mt 5, 38–48**

### Przykazanie miłości nieprzyjaciół

Jezus radykalnie odrzuca prawo odwetu w osobistym życiu swoich uczniów. Idzie jeszcze dalej: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują”. To chyba najtrudniejsze przykazanie w nauce Jezusa. A jednak to jedyna droga do doskonałości. „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski”.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**PRZYJMĘ PANIĄ EMERYTKĘ** do wykonywania przeróbek krawieckich.  
Tel. 791 652 094

**MACIERZ ZIEMI CIESZYŃSKIEJ** zaprasza chętnych do pogłębienia wiedzy o historii i kulturze Ziemi Cieszyńskiej. Informacje:  
Tel. 71 555 7563, 71 792 2618

**FHU „NASZE PODŁOGI”** – sprzedaż desek, parkietów, paneli, listew; montaż, cyklowanie; ul. Popowicka 28 pn.-pt. w godz. od 8.30 do 16.30, soboty od 9.00 do 13.00.  
www.naszepodlogi.pl  
Tel. 725 615 008

**PIELĘGNIARKA** i specjalistka terapii zajęciowej zaopiekuje się dzieckiem lub starszą osobą w godz. od 18.00 do 21.00.  
Tel. 885 773 754

**SPRZEDAM SUKNIĘ ŚLUBNĄ** białą z trenem, w rozm. 36/38. Suknia czyszczona i nieuszkodzona! Do obejrzenia na stronie: <http://goo.gl/TJlvOf> Cena 550 zł łącznie z halką, welonem i bolerkiem.  
Tel. 515 826 072

**ZAMIENIĘ MIESZKANIE** 2-pokojowe, spółdzielczo-własnościowe na Popowicach, 32,7 m<sup>2</sup>, parter, z zabudowanym balkonem; wymienione instalacje elektryczne w kuchni i łazience, okna PCV, zadbane – na 3 pokoje na Popowicach lub okolice. Mieszkanie może być do remontu, nie w kamienicy.  
Tel. 663 881 559

**SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN**  
Tel. 883 786 373

**SPRZEDAM** prawie nieużywany wózek inwalidzki; cena 200 zł.  
Tel. 531 641 046

**SPRZEDAM SUKNIĘ ŚLUBNĄ** w rozmiarze 38/40, model Urszula Mateja 640, kolor złoty i écru (suknia nieczyszczona). Cena 1200 zł – razem z dodatkami i butami rozmiar 38.  
Tel. 602 385 463

**SPRZĄTANIE** mieszkań, mycie okien, pomoc w przedświątecznych porządkach.  
Tel. 697 019 509

**ANGIELSKI DLA DZIECI Z ELMO!** Oferuję indywidualne i grupowe zajęcia w formie zabawy na naszym osiedlu.  
Tel. 698 454 283

**PODEJMĘ** każdą pracę.  
Tel. 693 763 990

## PAN ZŁOTA RĄCZKA

Tel. 791 396 161

[www.benyserwis.pl](http://www.benyserwis.pl)

Rzeczy niemożliwe robimy od ręki...  
od złotej ręki ;)

## Wykonujemy naprawy:

ślusarskie, stolarskie, hydrauliczne, instalacyjne, renowacyjne, montażowo-remontowo-budowlane, drobne prace elektryczne, naprawy rowerów  
Wykonamy wszelkie naprawy domowe, których nikt nie chce się podjąć!

M A T E M A T Y K A  
SKUTECZNE KOREPETYCJE

## ZAKRES LEKCJI:

- szkoła podstawowa
- gimnazjum
- szkoła średnia (liceum, technikum)
- przygotowanie do matury: podstawowej i rozszerzonej

Mam wieloletnie doświadczenie pedagogiczne z uczniem na każdym poziomie wiedzy.

Przygotowuję do egzaminów, klasówek, konkursów, ułatwiam nadrobić zaległości, pomagam w pracach domowych.

## KOREPETYCJE U UCZNIA W DOMU

TEL. 668-967-527

PRACOWNIA FRYZJERSKO-  
-KOSMETYCZNA

ul. Jelenia 40

Fryzjerka Patrycja Kołodziej

Tel. 795 050 643

Kosmetyczka Oliwia Kozłowska

Tel. 608 457 466

## ZAPRASZAMY!

Z tym numerem „Królowej Pokoju”  
rabat 10 zł na wszystkie usługi!

## USŁUGI KRAWIECKIE

Przeróbki, wszywanie zamków,  
skracanie, zwężanie, inne

**poniedziałek-wtorek-czwartek**  
**od godz. 9.00 do 17.00**  
**środa-piątek**  
**od godz. 7.00 do 15.00**

Tel. 791 652 094

*Pod dużym kościołem  
koło głównego wejścia od ul. Rysiej*

## ZAPRASZAMY!

## TAPICERSTWO-RENOWACJE

Szeroki wybór materiałów  
Świadczymy również drobne usługi meblarskie.

**Emeryci i renciści zawsze taniej!**  
Transport i wniesienie bezpłatnie!

Tel. 601 799 601; (71) 363 3687

Oferujemy mini-usługi transportowe  
osobowo-towarowe

**Chcesz przewieźć pralkę, lodówkę?**  
Zadzwoń – tylko 35 zł

BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE  
ALFA-TUR ZAPRASZA:

**RZYM-KANONIZACJA JANA PAWŁA II-  
ASYŻ-RAWENNA + morze**  
24-30.04.2014 – 650 zł + 150 euro

**ZIEMIA ŚWIĘTA Z JORDANIA**  
02-11.02.2014 – 1950 zł + 740 USD  
27.03-05.04.2014 – 1950 zł + 740 USD  
18-27.09.2014 – 1950 zł + 740 USD

**ZIEMIA ŚWIĘTA**  
17-25.02.2014 – 1950 zł + 480 USD  
03-11.03.2014 – 1950 zł + 480 USD

**RZYM-NIEDZIELA PALMOWA**  
10-15.04.2014 – 949 zł

**SANTIAGO de COMPOSTELA**  
PIESZO I AUTOKAREM DO ŚW. JAKUBA,  
POTWIERDZONE CERTYFIKATEM PIELGRZYMA  
15-31.07.2014 – 999 zł + 650 euro

**FATIMA-ARS-AVIGNON-BARCELONA-  
SARAGOSSA-TOLEDO-LOURDES-  
CARCASSONNE-LA SALETTE**  
12-26.08.2014 – 999 zł + 650 euro

**MEDUGORJE – 33. rocznica objawień MB**  
20-28.06.2014 – 630 zł + 180 euro

**MEDUGORJE + wypoczynek nad Adriatykiem**  
12-26.08.2014 – 690 zł + 330 euro

**WŁOCHY: PADWA-ASYŻ-RZYM**  
29.06-05.07.2014 – 1300 zł

**MEKSYK: odpust w Guadalupe**  
04-14.12.2014 – 4700 zł + 1350 USD

Wrocław, ul. Horbaczewskiego 29b  
Tel./fax 71 352 2319; kom. 601 788 190  
[www.alfa-tur.pl](http://www.alfa-tur.pl); [info@alfa-tur.pl](mailto:info@alfa-tur.pl)

## REMONTY

i prace wykończeniowe  
domów, mieszkań, biur

**MAŁOWANIE, GŁADZIE,  
PŁYTKI, PANELE**

Tel. 664 817 696

## STOPKA REDAKCYJNA

**ADRES:** Parafia pw. NMP Królowej Pokoju,  
54-239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1

**E-MAIL:** [krolowa@archidiecezja.wroc.pl](mailto:krolowa@archidiecezja.wroc.pl)

**OPIEKUN:** o. Jerzy Ditrich OMI

**ZESPÓŁ:** o. Bartłomiej Cytrycki OMI, Ewa Kania,  
Barbara Masłyka, Bożena Sobota,  
Aleksandra Wolska, Dawid Wolski

**FOTOGRAF:** Damian Szpalerski, Piotr Janicki  
**REKLAMY:** [krolowa@archidiecezja.wroc.pl](mailto:krolowa@archidiecezja.wroc.pl)

**NAKŁAD:** 2 000 egz. ■ Cena: gratis ■

Redakcja przyjmuje materiały w terminie  
do 15. dnia każdego miesiąca.  
Zastrzegamy sobie prawo do skrótów  
i opracowań redakcyjnych.  
Nie odpowiadamy za treść  
zamieszczanych reklam i ogłoszeń.



**MSZE ŚWIĘTE**

Msze Święte w niedziele i uroczystości w kościele NMP Królowej Pokoju (duży kościół): 7.00, 8.30, 10.00, 11.30 (z udziałem dzieci), 13.00, 18.00, 21.00 (akademicka).

Msze Święte w niektóre Święta zniesione: 6.30 (św. Jerzy), 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30 (pozostałe w dużym kościele).

Msze Święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego (mały kościół): 6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze pogrzebowe.

**SPOWIEDŹ**

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. 15.00 do 18.00 w kościele św. Jerzego. Także na początku każdej Mszy Świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o 9.00 i 18.00. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o 6.30 i 9.00 w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

**CHRZEST**

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy Świętej o godz. 13.00 w kościele św. Jerzego.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych (salka nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

**BIERMOWANIE**

Sakramentu bierzmowania udziela się w drugiej klasie szkoły średniej.

Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbywa się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

**I KOMUNIA ŚW.**

Do pierwszej Komunii dzieci przystępują w drugiej klasie szkoły podstawowej. Są 2 grupy: rodzinna i tradycyjna.

Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania.

Spotkania odbywają się raz w miesiącu: poświęcenie dewocjonaliów (X, XII, II, IV) na Mszy Świętej o 11.30 w dużym kościele.

**MAŁŻEŃSTWO**

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg ustalonego grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. 19.00 (salka nr 10).

Poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między 17.00 a 19.00 (sala nr 10).

**Rzymskokatolicka Parafia NMP Królowej Pokoju,**  
ul. Ojców Oblatów 1, 54-239 Wrocław  
tel. 071 793 67 71 w. 46 (Biuro Parafialne)  
fax: 071 793 67 71 wew. 30  
e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl

**NAMASZCZENIE CHORYCH**

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie.

Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii Świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.

Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

**POGRZEB**

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do Biura Parafialnego przychodzimy o dowolnej porze z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy Świętej (najczęściej proponujemy godz. 8.30 lub 9.30) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

**NABOŻEŃSTWA**

Nabożeństwo powołaniowe w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą Świętą w kościele św. Jerzego.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w pierwszą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w kościele NMP Królowej Pokoju.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej 13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy Świętej w dużym kościele.

Nowenna do św. Antoniego w każdy wtorek na Mszy Świętej o godzinie 9.00

Nabożeństwa Różańcowe w październiku: dla dzieci o godz. 16.30 (mały kościół), dla dorosłych po wieczornej Mszy Świętej (duży kościół).

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, jak długo przynoszone są kartki wypominkowe (zazwyczaj do 16 listopada).

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy Świętej oraz codziennie o godz. 15.00 w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: Droga Krzyżowa – piątek: dla dzieci o godz. 16.30, dla dorosłych o godz. 17.30; Gorzkie Żale – niedziela o godz. 17.00.

**ROCZNICE**

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza Święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. 13.00.

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza św. w intencji jubilatów o godz. 13.00.

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza Święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej.

Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

**WAŻNE INFORMACJE**

**Biuro Parafialne:** poniedziałek–piątek od godz. 16.00 do 17.30.

**Parafialny Zespół Caritas:** czwartek w godz. od 17.00 do 18.00.

**Księgarnia:** pn–pt od 13.00 do 18.00, niedziela od 9.30 do 13.00

**Konto parafii:** Bank PEKAO S.A I Oddział Wrocław  
nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601  
(na cele kultu religijnego)

# Mając dwie ręce, możesz wszystko. Mając jedną rękę, możesz jeszcze więcej

**Osobę niepełnosprawną trzeba przede wszystkim dostrzec, zbliżyć się do niej, poznać i dopiero wtedy można zobaczyć w niej zwykłego człowieka, który często ma większe talenty i ambicje niż my, okazuje uczucia o wiele szczerzej i intensywniej, a co najważniejsze – chce, żeby go traktować normalnie.**

Strach przed chorymi osobami bierze się z nieświadomości. Nie wiemy, w jaki sposób powinniśmy się zachowywać, co powiedzieć, jak spojrzeć. Większość w takiej sytuacji po prostu ucieka, ale jest też garstka takich, którzy potrafią się zatrzymać, i mimo że też się boją, po jakimś czasie zaczynają dostrzegać, że niepełnosprawny to zwyczajny człowiek i ma może niesprawne nogi, ręce czy umysł, ale za to ma bardzo sprawne serduszko... Aby ludzi, którzy nie boją się zatrzymać, było więcej, powstała moja wystawa „Pełnosprawni inaczej”.

Kto najlepiej może nam pomóc? Ktoś, kto nas rozumie i podziela nasze zdanie. Dlatego o wsparcie poprosiłam uczniów z Ewangelickiego Centrum Diakoni i Edukacji im. ks. Marcina Lutra. Kiedy opowiedziałam młodzieży o sytuacji ich kolegów z Ośrodka Opiekuńczo-Leczniczego w Wierzbicach oraz dzieci ze Stowarzyszenia „AS”, nawet nie trzeba było

prosić ich o pomoc... Informacja o sesji szybko się rozniosła; chęci były ogromne, więc nie pozostało nic innego, jak zaprosić ludzi, którzy zrobią zdjęcia. Tym zajęli się uczniowie z Zespołu Szkół nr 25 przy ul. Skwierzyńskiej oraz dwie osoby z Zespołu Szkół nr 1 przy ul. Słubickiej.

Lepiej trafić nie mogliśmy, ponieważ w szkole odbywał się Comenius. Z okazji przyjazdu przyjaciół z Francji, Belgii oraz Niemiec zostały przygotowane różne atrakcje. Pierwszego dnia zaprezentowano sztukę teatralną oraz taniec hip-hop na wózkach. Było to niesamowite przeżycie zarówno dla widzów, jak i dla wykonawców, którzy spisali się na medal.

Uczniowie ECDiE uczą się języków obcych, dlatego mieliśmy przyjemność obserwować dyskusję młodzieży ze znanym poliglotą Grzegorzem Pisarkiem. Po części oficjalnej przyszła pora na warsztaty. Do tej pory nie mogę uwierzyć, że ludzkie ręce mogą zrobić takie dzieła, które tam

widziałam. Kartki świąteczne, zakładki wykonane metodą de coupage, prze cudowne aniołki z masy solnej, obrazy malowane akwarelami, ale mój największy podziw wzbudziły pudełka, notesy i podkładki wykonane z własnoręcznie zrobionego na naszych oczach papieru dekoracyjnego.

Drugi dzień rozpoczęliśmy trochę bardziej sportowo. Zaprezentowali nam się ciężarowcy, którzy trenują pod kierunkiem Ryszarda Tomaszewskiego – pierwszego polskiego niepełnosprawnego sztangisty, wielokrotnego medalisty Igrzysk Paraolimpijskich, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Zaskoczyło nas to, że kobiety również podnoszą ciężary. Na co dzień, piękne i niewinne – teraz pokazały, jaka siła w nich drzemie.

Czy niepełnosprawni mogą jeździć na rowerze? No pewnie, że tak! Dlatego nie zabrakło również przejażdżki handbike’ami. Oczywiście na śmiałków, którzy chcieli osiągnąć zawrotne prędkości na swoich pojazdach, nie trzeba było długo czekać. Po tych wybrykach przyszła pora na trochę subtelności: występ ślicznej Weroniki Wróbel – Miss Polski na wózkach.

Na zakończenie uczniowie zaprezentowali swoje doświadczenia zawodowe. Z żalem dotarliśmy do końca tej wspaniałej przygody, która pokazała, że niepełnosprawność to nie wyrok.

Można podsumować to słowami: „Mając dwie ręce, możesz wszystko. Mając jedną rękę, możesz jeszcze więcej”. Determinacja, chęć życia i pogoda ducha ludzi niepełnosprawnych dają mi siłę do działania. To oni pokazali mi, że życie można wyciskać jak cytrynę. Mam wobec tych osób ogromny dług wdzięczności, który będę spłacać przez lata, o ile nie do końca życia. Chapeau bas, kochani!

OKTAWIA CZYCHEL, ZESPÓŁ SZKÓŁ NR 1





## Betlejemka dobranocka

**Jasełka w SP nr 3 są od wielu lat naszą bożonarodzeniową tradycją. Tegoroczne przedstawienie pt. „Betlejemka dobranocka” odbyło się 20 grudnia 2013 r. o godz. 11.45. Spektakl powtórzono kilka razy, aby mogli go obejrzeć wszyscy uczniowie naszej szkoły, nauczyciele i rodzice wykonawców.**

Inscenizację oraz aktorów przygotowały panie: Krystyna Minorowicz, Krystyna Budrewicz i Barbara Jakubek. Uczniowie klas drugich, trzecich, czwartych, piątych i szóstych wcielili się nie tylko w role postaci typowo jasełkowych, ale – co było w tym roku niespodzianką dla widzów – także baśniowych i bajkowych.

Narratorkami i osobami komentującymi wydarzenia na scenie były Julia i Justyna z kl. 6c. To głównie na nich i na osobach grających role Józefa i Maryi (Zuzia z kl. 6c i Julia z kl. 6b) spoczywał cały ciężar przedstawienia. Głównym tematem spektaklu, bliskim wszystkim dzieciom, było spotkanie postaci znanych z bajek i baśni z Maryją, Józefem i Dzieciątkiem. Każdy ze zjawiających się gości składał Jezusowi dary, takie jak miłość, dobroć, sprawiedliwość. I to było przesłanie spektaklu: nie bogate prezenty – dobra materialne – są najważniejsze dla Nowonarodzonego, ale piękno, skromność, czystość, wewnętrzna przemiana. Takie właśnie dary przyniosły Jezusowi m.in.: dziewczynka z zapalnikami, Kopciuszek, Pinokio czy Calineczka. Na scenie pojawił się też zły Herod (Mateusz

z kl. 6e) popychany przez diabły (Anię i Michała z kl. 4b).

Swoimi występami jasełka urozmaicił chór szkolny oraz soliści grający na instrumentach, przygotowani przez p. Roberta Wajlera, który opracował muzykę towarzyszącą inscenizacji. Profesjonalne dekoracje zostały zrobione tradycyjnie przez artystkę plastyka, p. Renatę Chodorowską, która jest mamą absolwentów naszej szkoły. Wśród widzów przedstawienia znajdowali się Pani Dyrektor naszej szkoły, Proboszcz parafii, nauczyciele, uczniowie i rodzice.

W tym roku aktorzy odegrali swoje role bardzo profesjonalnie. W przedstawieniu uczestniczyły cztery koleżanki z mojej klasy. Grały znakomicie. Na pewno każdy widz zrozumiał, że w życiu najważniejsze są miłość, dobroć, sprawiedliwość. Tegoroczne jasełka były kolejnym, udanym występem, w którym dzięki pomysłowości Pań Katechetek uczniowie naszej szkoły mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności i talenty.

**ZUZIA GŁUSZUK**

**KL. 6C**



## Moja Wigilia

**Na ten dzień czekałem przez cały rok. Myślę, że dla każdego jest on wyjątkowy. Od rana zaczęliśmy przygotowania i krzataliśmy się po domu.**

W tym roku pracy było naprawdę dużo, ponieważ, wyjątkowo, nawet choinkę ubieraliśmy w dniu Wigilii. Dopiero wtedy też udekorowaliśmy dom. Na to święto nie przybyło do nas dużo osób, a przynajmniej mniej niż zwykle, co nie oznacza, że było mniej uroczystości czy mama miała mniej pracy.

Jak zwykle kolacja zaczęła się z pierwszą gwiazdką, której razem z siostrą oczekiwaliśmy. Kiedy tylko ją zauważyliśmy, podzieliliśmy się opłatkiem i zasiedliśmy do wieczerzy. Na kolację składało się dwanaście tradycyjnych potraw, a między nimi oczywiście barszcz z uszkami oraz karp. Przez całą wieczerzę słuchaliśmy kolęd. Potem nastąpił czas otwierania prezentów. Cały wieczór spędziliśmy razem, rozmawiając i śmiejąc się.

Uwieńczeniem wigilijnego wieczoru powinna być Pasterka. W tym roku nie udało się nam w niej uczestniczyć. Goszcząca u nas babcia źle się czuła i zostaliśmy z nią w domu.

Uważam, że Wigilia Bożego Narodzenia jest „najcieplejszym” świętem ze wszystkich świąt. Zawsze kojarzy mi się z ciepłem, rodziną, a przede wszystkim z malutkim Zbawicielem. Kościoły i domy są pięknie udekorowane, przyjemne jest także śpiewanie kolęd.

Z niecierpliwością czekam na następną Wigilię...

**MIŁOŚ MAJEWSKI**

**KL. 6C SP3**

## Świętowanie w Gimnazjum nr 1

**Jak gimnazjaliści przeżywali przedświąteczny czas? Były tradycyjne Mikołajki klasowe: uczniowie wręczali sobie małe co nieco – miły to gest. Tradycyjnie pamiętaliśmy o zbiórkach dla potrzebujących.**

Na prośbę p. Ani Zagórskiej, katechetki pracującej w szpitalach wrocławskich na oddziałach dziecięcych, przyłączyliśmy się do akcji „I ty możesz zostać św. Mikołajem”. Akcja przeprowadzona w wielu wrocławskich szkołach zaowocowała paczkami dla dzieci, które Święta Bożego Narodzenia i końcówkę poprzedniego roku spędzały w szpitalach. Miały one swoją chwilę radości z przybycia św. Mikołaja. Pamiętaliśmy też o żywności na święta dla rodzin potrzebujących na naszym osiedlu, a podopieczni z Hospicjum Domowego zostali obdarowani świątecznymi stroikami.

Dzięki naszemu szkolnemu artyście, jakim jest p. Piotr Jaroński – nauczyciel sztuki, w niebanalnej oprawie oraz wzruszającej atmosferze, mogliśmy przeżyć 19 grudnia 2013 r. pełen ciepła i zadumy, a jednocześnie radości i nadziei, wspinały „Wieczór kolęd”.

Coroczną tradycją szkoły stał się ten jedyny w swoim rodzaju wieczór, kiedy spotykają się przyjaciele naszej szkoły, uczniowie, nauczyciele i rodzice uczniów, aby wspólnie spędzić radosny czas oczekiwania na święta Bożego Narodzenia. Ideą, która co roku towarzyszy koncertowi, jest zachęcanie do rodzinnego grania i śpiewania oraz pamięć o szla-

chetnej polskiej tradycji kolędowania. Głównymi bohaterami tego wieczoru był szkolny chór oraz młodzi artyści, którzy zaprezentowali najpiękniejsze kolędy, pastorałki i utwory świąteczne. Była jeszcze jedna okazja do wspólnego spotkania, bo nasz chór przyjął oficjalnie nową nazwę, która brzmi dumnie: „La Vita Cantare”.

Była też chwila refleksji nad Ewangelią, w Betlejem. Uczniowie przygotowali program artystyczny „Poszliśmy wraz z Mędrcami”, który wszystkich obecnych wprowadził w świąteczny nastrój. Na czas występu sala gimnastyczna została pięknie ozdobiona choinkami. Swoją obecnością zaszczytili nas uczniowie ze SP nr 3. Ujrzelśmy znane sceny z życia Świętej Rodziny, pasterzy i mędrców, przeplatane pięknymi kolędami wykonywanymi przez szkolny chór „La Vita Cantare”. Nad całością jasełek czuwała p. Liliana Mackiewicz. Zgodnie z bożonarodzeniową tradycją, w naszej szkole, tuż po jasełkach, odbyły się wigilie klasowe. Połamaliśmy się opłatkiem ze wszystkimi, a wszelkie zatargi i antypatie poszły w niepamięć.

**ULA PAWELSKA  
BOŻENA DRAB**



## „Misiowe” jasełka

**„Popatrz, jaka piękna noc, gwiazd na niebie moc. Jedna nad stajenką mruga, tu się będą działy cuda w tę przedziwną noc”.**



Takimi słowami dzieci z grupy Misiów, z Przedszkola Niepublicznego „Bajka”, rozpoczęły 9 stycznia br. swój występ jasełkowy w Domu Pomocy Społecznej na ul. Mącnej we Wrocławiu.

U dzieci widać było tremę i zaangażowanie, pierwszy raz występowały dla tak wspaniałej widowni. W oczach starszych osób widać było radość, łzy, a także wdzięczność, że dzieci specjalnie dla nich występują. W przedszkolu uczymy dzieci empatii, a takie doświadczenie potrafi w ich sercach rozbudzić najlepsze uczucia.

Jasełka bardzo się podobały, dlatego „Misie” zaprosiły swoich sąsiadów: dzieci z kl. II ze Szkoły Podstawowej nr 65 oraz z Przedszkola nr 122 na przedstawienie, które odbyło się 23 stycznia. Wspólny rock-and-roll przy piosence „Kolędnicy wędrownicy” oraz śpiew kolęd wywołały radość z przebywania razem. W ramach integracji ze starszymi kolegami i koleżankami, Misie zaprosiły gości do swojej sali na poczęstunek i wspólną zabawę.

Bo to była „dziwna noc – pasterze prości wielkich dziś przyjęli gości. Wygrywali fujarkami na wyścigi z Aniołami. Więc życzymy wam tej nocy z nieba łaski i pomocy”.

**BEATA RYBA**





## Drogie Dzieci!

Czas biegnie szybko, niedawno cieszyliśmy się z Bożego Narodzenia, witaliśmy radośnie Nowy Rok, a tu już karnawał i ferie. W szkole rozpoczynamy nowy semestr. Już teraz życzę Wam wielu sukcesów w nauce, ale najpierw życzę wszystkim bezpiecznych ferii zimowych, pełnych śniegu i słońca. Chciałbym jednak, abyście w czasie wypoczynku nie zapomnieli o Panu Jezusie. Proszę, zabierzcie Go na ferie w swoich sercach!

Przeżywamy również czas karnawału, wielu z Was na pewno będzie uczestniczyć w balach przebierańców. Zachęcam każdego, abyście przebierali się za postacie, które wnoszą w nasze życie wiele dobra i radości. Życzę wam wspaniałych zabaw karnawałowych i zapraszam na zabawę do sali św. Eugeniusza w sobotę 8 lutego 2014 r. Tematem będzie „Świat bajek” – przebieramy się za postacie z naszych bajek!

O. BARTEK OMI

### Czy wiesz, że...?

**Doksologia** – z języka greckiego oznacza: „chwała”. Jest to modlitwa, którą kapłan śpiewa na zakończenie modlitwy eucharystycznej: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”.

### Co składa się na liturgię eucharystyczną?

- przygotowanie darów
- modlitwa nad darami
- prefacja
- Sanctus, czyli śpiew „Święty, święty, święty, Pan Bóg zastępów”
- modlitwa eucharystyczna
- doksologia
- Ojcze nasz
- Agnus Dei, czyli Baranku Boży
- komunie św.
- modlitwa po komunii

### Pomyśl:

Jakie emocje rodzą się w twoim sercu, gdy kapłan podnosi białą hostię i kielich z Krwią Pańską? Jak przygotowujesz swoje serce na przyjęcie Pana Jezusa w komunii św.?

### Liturgia eucharystyczna

Każdy z nas zawsze przygotowuje się do ważnego spotkania: ładnie się ubiera, poprawia włosy przed lustrem i jest gotowy na spotkanie. Również w Eucharystii, każdy element – obrzęd wstępny, liturgia słowa – to przygotowanie na spotkanie z Jezusem w czasie liturgii eucharystycznej. Rozpoczyna się ona, gdy do ołtarza przynosimy chleb, wino i wodę, a kończy się modlitwą po komunii. W tym czasie modlimy się za cały Kościół i za zmarłych. W tej części Mszy św. dokonuje się największy cud – chleb przemienia się w Ciało Pana Jezusa, a wino – w Jego Krew.



### Zadanie

1. Policz, ile razy w śpiewie Sanctus występuje słowo „święty”.
2. Jak nazywa się modlitwa Ojcze nasz w języku łacińskim?

Odpowiedzi można przynieść osobiście do o. Bartka, do zakrystii lub wysłać e-mailem:  
[konkurs.krolowa.pokoju@gmail.com](mailto:konkurs.krolowa.pokoju@gmail.com)  
 Losowanie nagród odbędzie się 9 lutego na Mszy św. o godz. 11.30.

# Świat Bajek



Wstęp wolny  
po wcześniejszym  
zapisie

Zabawa karnawałowa dla dzieci

organizowana przez parafię

N.M.P. Królowej Pokoju

gdzie: Sala św. Eugeniusza

kiedy: 08.02.2014

godz. 11.00-13.00

zapisy do 02.02.2014

email: [Ela.Bak@gmail.com](mailto:Ela.Bak@gmail.com)  
zapisy p.oblaci 182 585  
karnawał. 692 182 585  
tel: 692 182 585



## Sylwester we wspólnocie „Umiłowany i umiłowana”



## Kolędowanie ze scholą parafialną – 5 stycznia 2014 r.





## Spotkanie pokoleńowe – 26 stycznia 2014 r.



## Sanktuarium na Świętym Krzyżu

